Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 234 — Kraków, poniedziałek 10 października 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

GŁOWNA WYGRANA 650.000 ZŁOTYCH

ponadto
65.000 wygranych
po złotych 400.000
po złotych 250.000
po złotych 100.000
po złotych 75.000
po złotych 60.000
po złotych 50.000
po złotych 40.000
po złotych 30.000
po złotych 25.000
po złotych 15.000
po złotych 10.000
po złotych 5.000
i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA
Losy do nabycia
W KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTWOWEJ
BRACIA SAFIER
KRAKÓW, Plac Dominikański 1

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Plac Dominikański 1 F.

Niniejszem zamawiam:
____ Losów ćwiartek po Zł. 10·—
____ Losów połówek po Zł. 20·—
____ Losów całych po Zł. 40·—

Należytość Złotych ____ uiszczę po otrzymaniu losów, blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ____

Dokładny adres: ____

...ponieśli i wilka

Policja w Tarnowie rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez p. Witosa. Jesteśmy przeciwnikami represyj policyjnych i w ciężkich czasach, kiedy zakazywanie i rozwiązywanie stanowiło całą sztukę rządzenia w Galicji, my jedni walczyliśmy o wolność zgromadzeń, o swobodę słowa, my jedni z trudem i ofiarami zdobywaliśmy grunt konstytucyjny dla życia publicznego, dławionego przez system badeniowski. Ale sprawa p. Witosa posiada pewną szczególną stronę, której z oka spuszczać nie należy. Szło w Tarnowie o zgromadzenie rozwiązanej przez władze organizacji, zgromadzenie, które p. Witos zwołał, nic sobie nie robiąc z prawomocnego zarządzenia władzy. Były premjer myślał, że jemu wolno i zawsze będzie wolno być wyższym ponad wszelkie przepisy i ustawy, że on nie jest obowiązany do poszanowania praw i rozporządzeń państwowych. Wszechwładnemu do niedawna w małopolskich starostwach potentatowi ani przez chwilę w głowie nie postała myśl, że i jego obowiązują ustawy i przepisy władz, że i on musi się im poddać, jak każdy inny obywatel. I oto właśnie w Tarnowie, w stolicy jego okręgu wyborczego, spotkała go taka niespodzianka!

Nie przeczuwał czegoś podobnego p. Witos, gdy był u steru władzy, gdy policja była pod jego rozkazami, gdy tej policji nadużywał do zakazywania zgromadzeń robotnikom.

Pamiętamy doskonale i długo jeszcze będziemy pamiętali, jak witosowy minister Kiernik zakazywał podczas przełomowych dni w Krakowie w listopadzie 1923 odbywania zgromadzeń przez klasę robotniczą i co z tego zakazu wynikło. Wtedy p. Witos był na górze i nie krępował się ani ustawą, która w czasie pokojowym nie dopuszcza do generalnego kasowania prawa o zgromadzeniach, ani nawet względami praktycznemi, które w tych burzliwych dniach właśnie nakazywały odbywanie zgromadzeń dla łagodzenia wzburzenia.

Dziś p. Witos je gorzki chleb opozycji i na własnej skórze odczuwa, co to znaczy naginanie ustawy dla chwilowych potrzeb politycznych. W 1923 r. p. Witos może nie pomyślał, że niema na świecie wiecznych rzeczy, a najmniej wieczną jest władza. Wtedy on był wilkiem, który niósł owce na pożarcie; dziś on jest barankiem, na którym policja odbywa swe praktyki. Zasłużony to los.

—ooo—

Enrilo

doskonała namiastka kawy

KOMITET ORKIESTRY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE urządza w niedzielę 9 października o godz. 11 przedpoł. w sali Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego

V. PORANEK MUZYCZNY

z łaskawym współudziałem Chóru i Artystycznego Zespołu salonowego S. O. R. (Sympatyków Orkiestry Robotniczej) tudzież Baletu Teatru „Nowości“ w Krakowie

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. NOSKOWSKI: „W białym dworku“ polonez — wykona Zespół salonowy S.O.R.
2. a) BETHOVEN: Jubilate
   b) SAINT-SAENS: Serenada zimowa
   c) WALEWSKI: Serenada
   wykona Chór S. O. R.
3. Fantazja na tle motywów z opery „Traviata“ — wykona na flecie J. Skawiński — Akompanjament fortep. P. Mastella
4. a) WAGNER: Uwertura z opery „Rienzi“
   b) BRAHMS: V. taniec węgierski
   c) IRADIER: La paloma. — Meksykańska pieśń ludowa
   wykona Orkiestra Robotnicza — pod kierown. kapelm. W. Karasia

CZĘŚĆ II.

5. a) W. KARAŚ: „Wisła“ uwertura
   b) PADEREWSKI: Menuet
   wykona Orkiestra Robotnicza
6. „SZOPENIANA“ — fantazja na tle utworów Szopena — wykona Zespół salonowy S.O.R. solo skrzypcowe odegra A. Opoczyński
7. a) LIPSKI: Piosenka
   b) NOWOWIEJSKI: Pieśń górnośląska
   c) MASZYŃSKI: Serenada japońska
   d) GALL: Dwie pieśni ludowe
   wykona Chór S. O. R.
8. MAZUR i KRAKOWIAK — wykona balet Teatru „Nowości“: baletmistrz W. Morawski, R. Górecka i Corps de balet z 12 osób

Ceny miejsc wraz z garderobą: Zł. 1·70, 1·50, 1·20, 1·—, 0·80, 0·70, 0·60. — Loże po Zł. 7 i 6.

Bilety wcześniej do nabycia u p. J. Dużyka (Kasa Chorych w Krakowie) od godz. 8—2 w południe i w Domu Robotniczym w Podgórzu od godz. 6—8 wieczór, zaś w dniu Poranku przy kasie teatralnej.

UWAGA: Początek punktualnie o godzinie 11 przedpoł. Z chwilą podniesienia kurtyny wstęp na widownię bezwarunkowo wzbroniony.

!! ZMIANA LOKALU !!
C. HARTWIG S. A. w Poznaniu — Międzynarodowi Ekspedytorzy — Oddział w Krakowie
zawiadamia P. T. Klijentelę, że z dniem 1-go października 1927 roku przeniósł swe biura na
ul. św. Gertrudy L. 2, parter, tel. 14-78.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

FUTRA solidne o najnowszym kroju, po cenach niskich poleca **skład futer**
ANTONIEGO TRĄBKI SYN, W KRAKOWIE
ulica Szewska L. 12. Telefon 3464.
Największy wybór. — Sprzedaż hurtowna i częściowa
Przyjmuje również wszelkiego rodzaju przeróbki i reperacje.

Przez jakie etapy przechodziły rokowania pożyczkowe?

W grudniu 1924, gdy rokowania z Dillonem o drugą pożyczkę rozbiły się, zwrócił się Bankers Trust do rządu polskiego z ofertą pożyczkową. Oferta była uwarunkowana żądaniem oddania mo nopolu tytoniowego jako zastaw. Razem z ofertą przybyli rzeczoznawcy amerykańscy, którzy przez kilka tygodni badali nasz monopol tytoniowy, a wreszcie odjechali z tem, że pożyczka będzie możliwa dopiero wtedy, gdy rząd razem z ich człowiekiem ułoży plan sanacyjny i stabilizacyjny wa luty.

Rząd zastosował się do tego żądania, którego wyrazem był przyjazd misji prof. Kemmerera. — Przez kilka miesięcy misja ta zaglądała do wszystkich zakamarków gospodarki państwowej, a wynikiem tych prac był kilkutomowy memorjał, który rząd miał ogłosić, a o którym w międzyczasie słuch zaginął. Misja Kemmerera nie pozostała jednak całkiem bez skutku. Rządy w Polsce tymczasem zasadniczo się zmieniły: przyszedł przewrót majowy, którego naczelnem hasłem stała się sanacja. Dla zrealizowania tego hasła rozpoczęto nowe układy, tym razem z konsorcjum amerykańskiem, na którego czele stały firma Blair and Comp. oraz National Bank.

Dla przyspieszenia tych rokowań rząd wydelegował w styczniu hr. do Ameryki prof. Krzyżanowskiego i wiceprezesa Banku polskiego dra Młynarskiego. Konsorcjum amerykańskie zażądało przyznania sobie silnego wpływu na działalność Banku polskiego w postaci „obserwatora" z prawem stanowczego veta przeciw uchwałom zapadłym nie po jego myśli.

Na tej podstawie, opierając się na wskazaniach Kemmerera, delegacja polska osiągnęła porozumienie i z gotowym projektem kontraktu pożyczkowego wróciła do kraju. Zawarta przez nią nieobowiązująca umowa została zaaprobowana przez czterech największych potentatów finansowych świata: kierowników banków emisyjnych Ameryki, Anglji, Francji i Niemiec, którzy ze swej strony przyrzekli Bankowi polskiemu kredyt 20 miljonów dolarów dla wzmocnienia podstawy złotego.

Rząd marszałka Piłsudskiego nie zaakceptował jednak warunków ustalonych przez pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego. Zaczęły się nowe układy, nowe rozjazdy między Warszawą a Paryżem, przyjazdy i odjazdy pełnomocników amerykańskich, aż wreszcie w lipcu ostatecznie ogłoszono, że rokowania przerywa się, ponieważ lato nie jest stosowną porą dla wyłożenia pożyczki do subskrypcji. Osiągnięto tylko tyle, że banki amerykańskie przyznały Polsce tymczasowy kredyt 15 miljonów dolarów, spłacalny po sfinalizowaniu pożyczki 60—70 miljonów.

We wrześniu rozpoczęły się nowe rokowania. Główną trudność stanowił — jak urzędownie zapewniano — kurs emisyjny, który Amerykanie chcieli ustalić na 90 za 100, rząd zaś na 92. O tę różnicę 2% rozbiły się rokowania, jak wyglądała sytuacja w nocy z piątku na sobotę.

* * *

Dwudniowa zwłoka

Warszawa, 8 października. (PAT). P. wicepremjer Bartel oświadczył w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy, co następuje: **Nad ranem rząd otrzymał z Nowego Jorku zawiadomienie od bankierów, że wzięli oni pod rozwagę ostateczne kontrpropozycje rządu polskiego dla przeprowadzenia odpowiednich obliczeń. Proszą oni o dwa dni zwłoki. Rząd zgodził się na udzielenie żądanej zwłoki, wobec czego przed wtorkiem nie należy oczekiwać zakończenia rokowań.**

Wielkie zagadnienia dyplomatyczne

Angielski minister spraw zagranicznych sir Austen **Chamberlain** nie jest dyplomatą zawodowym. Uprawia on ten zawód z tego tylko tytułu, że jest synem swego ojca: wielkiego Joe Chamberlaina, twórcy imperjalizmu angielskiego i rozbijacza partji liberalnej. Sir Austen nie odziedziczył po swym ojcu wielkich zdolności politycznych, ale odziedziczył wielki majątek, powstały z wielkich interesów w Birminghamie. Ten majątek pozwala obecnemu ministrowi utrzymywać własny jacht, na którym corocznie odbywa „dla wypoczynku" wycieczki po morzu Śródziemnem.

Dziwnie jakoś się składa, że podczas tych wycieczek sir Austen spotyka się z różnymi politykami i że z tych „przypadkowych" spotkań wynikają ważne wydarzenia polityczne. Na jednej z takich wycieczek Chamberlain porozumiał się z Mussolinim co do podziału sfery wpływów w Abisynji; na drugiej wycieczce pozwolił Mossoliniemu zająć pod nazwą sojuszu całą Albanję i wywołać stałe naprężenie z Jugosławją. Obecnie, napracowawszy się na sesji Ligi narodów, Chamberlain odbywa znowu takąż wycieczkę, podczas której **miał w porcie wyspy Malorca spotkanie z dyktatorem hiszpańskim Primo de Riverą.**

O czem podczas tego spotkania mówiono? O tem podaje lakoniczny komunikat: mówiono o **Tangerze.** Wiadomo, że Hiszpanja ma pretensje do tego miasta z tego tytułu, że — według polityki hiszpańskiej — stanowi ono konieczne uzupełnienie posiadłości hiszpańskich w Afryce północnej, konieczne dlatego, że Tanger stanowi stałą „bramę wypadową" dla powstańców na Riffie, przez którą otrzymują oni broń do walk z Hiszpanami. Tanger jest jednak formalnie miastem międzynarodowem pod wspólnym zarządem Anglji, Francji i Włoch, a nominalnie należy do Marokka, który jest pod władzą — nazywa się to protektoratem — Francji.

Hiszpanja żąda oddania sobie Tangeru i na tem właśnie tle konferował Chamberlain z Primo de Riverą. Jak się Anglja ustosunkuje do tego żądania? **Zasadą polityki angielskiej jest niedopuszczenie do usadowienia się nad morzem Śródziemnem jakiegoś silnego mocarstwa, które byłoby w stanie zagrozić trzem podstawom panowania angielskiego na tem morzu: Gibraltarowi, Malcie i Suezowi. Oddanie Tangeru w ręce Francji byłoby takiem zagrożeniem i dlatego Chamberlain dąży do utworzenia koalicji śródziemno-morskiej, złożonej z Anglji, Włoch i Hiszpanji**, a więc z wyraźnem ostrzem przeciw Francji. Ponieważ Anglja nie może sama zabrać Tangeru, co byłoby jawnem wyzwaniem Francji, więc chętnie widziałaby go w rękach Hiszpanji, jako najmniej dla jej celów niebezpiecznej.

Co z tej polityki może wyniknąć, łatwo się domyśleć. Francja, której stosunki do Włoch nie są najlepsze, broniłaby się z całą zaciętością przeciw utraceniu swej placówki w Tangerze, co nie mogłoby pozostać bez wpływu na stosunki francusko-angielskie w Europie zachodniej, w szczególności na obopólne stosunki do Niemiec. W ten sposób zagadnienie śródziemno-morskie staje się obecnie kluczem do polityki europejskiej. W ten sposób Europa, mimo Ligi narodów, **mimo Locarna, mimo traktatów o nieagresji nie może przyjść do spokoju**, gdyż co chwila wyłania się, albo robi się sztucznie jakieś zagadnienie, z którego łatwo i niespodzianie może urość nowe niebezpieczeństwo. A w dodatku **robi się wszystko tajnie**, jak za czasów przedwojennych, mimo, że zniesienie tajnej dyplomacji było jednem z naczelnych haseł podczas wojny i po niej.

My a komuniści

Rozmowa z towarzyszami francuskimi, aktualna także w Polsce

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 6 października.

Miałem dzisiaj niesłychanie ciekawą i pouczającą rozmowę z towarzyszami z „Populaire'a". Tak się złożyło, że zaszedłem do redakcji bezpośrednio z wiecu urządzonego przez partję komunistyczną na jednem z paryskich przedmieść. Zeszliśmy też w rozmowie na temat komunizmu.

Pod wrażeniem żywej agitacji komunistycznej prowadzonej bardzo intensywnie zwłaszcza w Paryżu, zaryzykowałem twierdzenie, że towarzysze francuscy może zbyt mało uwagi poświęcają walce z wpływami komunistycznemi.

— Nic podobnego — przerwał mi jeden z towarzyszów. — Wręcz przeciwnie! Walczymy, ale **nie walczymy metodami komunistycznemi.**

— ? ?

— Posłuchajcie. Komuniści mają wpływy na przedmieściach paryskich i tu i ówdzie w wielkich miastach. Pozatem — dystansują nas, jeżeli chodzi o t. zw. ulicę. Przykład — choćby zajścia uliczne po straceniu Sacca i Vanzettiego. Komuniści wyprowadzili ludzi na ulicę i jak zwykle **lekkomyślnie a nawet nieuczciwie**, dopuścili do zamieszek, do burd z policją, do ofiar. Rezultat? Oczywiście w sensie dodatnim — **żaden**, w sensie ujemnym — **dosyć znaczny.** Kilkadziesiąt osób zasądzonych, kilkaset wydalonych z Francji.

— Nie byłoby nic łatwiejszego — ciągnął dalej mój informator — jak, gdybyśmy chcieli stosować metody komunistów, także dać apel do czynnej demonstracji. **Partja socjalistyczna nie robi tego jednak i nie będzie robiła pod żadnym warunkiem, bo zdaje sobie sprawę, że przebudowy ustroju społecznego nie da się dokonać drogą mniej czy więcej gwałtownych wstrząsów. Nie wyrzekamy się walki, ale drogę zamieszek ulicznych uważamy za drogę błędną. Jest to ostateczność, której pragniemy w interesie proletarjatu uniknąć. A myślę o planowej, zorganizowanej, walce bezpośredniej, nie o bezcelowych zaburzeniach, które zawsze przynoszą więcej szkód aniżeli pożytku. Oto macie różnicę, grubemi kreskami narysowaną, różnicę między nami a komunizmem.**

— No, a robotnicy? — pytam — co o tem sądzą robotnicy?

— Jak Wam już powiedziałem, robotnicy paryscy w dużej liczbie są pod wpływem fascynujących haseł komunistycznych. Wytłumaczyć stan rzeczy można najprościej dwoma przyczynami: po pierwsze — **temperamentem** wielko-miejskiego robotnika, powtóre — **tradycjami** paryskiemi. Paryż, to stare, rewolucyjne miasto. Tradycja komuny żyje wśród proletarjatu. Hasło: „na barykady!" jest tutaj zawsze aktualne. Inaczej prowincja i szereg takich miast jak Touluza, Toulon, Bordeaux, Strassbourg itd. Te dwa ostatnie mają zdecydowaną większość socjalistyczną, są rządzone przez socjalistów.

— Jak więc wyobrażacie sobie walkę z komunizmem? — wracam do tematu, który omawialiśmy na wstępie.

— **Wykluczamy walkę z demagogią** — za pomocą demagogji. Wykluczamy stawanie do licytacji ponad sumę, którą jesteśmy w stanie dać w rzeczywistości. To jest bardzo proste. **Pracujemy nad socjalistycznem wychowaniem klasy robotniczej.** Tylko tą drogę uważamy za wiodącą do celu. Nie muszę Wam dodawać, że przeciwstawiamy się najostrzej jakimkolwiek represjom policyjnym czy sądowym wobec komunistów. **Walka, tak jak ją pojmujemy, toczyć się może tylko w atmosferze zupełnej, faktycznej wolności i równości wobec prawa.** Jest to w chwili obecnej aktualne, bo rząd Poincarego próbuje wejść na drogę szykanowani akomunistów.

Słuchałem wywodów towarzyszów francuskich z wielką uwagą. Bieg ich myśli starałem się tutaj oddać możliwie wiernie. Sądzę bowiem, że niektóre uwagi wyrażone przez nich — nie wyłączając ostatniej — będą aktualne także w Polsce.

Wiesław Wohnout.

SWIAT MODY
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 23
poleca na obecny sezon 1289
PŁASZCZE MODELOWE
w wielkim wyborze, pierwszorzędne wykonanie. Piękne materjały. — Niskie ceny. — Dogodne warunki zapłaty.
WIELKI WYBÓR KOSTJUMÓW TRYKOTOWYCH

Bonerowska 14 p. **Bonerowska 14 p.**
LEKCJE TAŃCÓW MODNYCH
Nowe Tango, New-Blues, Charleston Black, Wale Boston amerykański, Bananes-Sliede, Hibi-Dz-bi i in. rozpoczął
JULJAN J. NOWOTARSKI 1379
Zgłoszenia i wpisy od godziny 5—7 wieczorem tylko ulica Bonerowska L. 14 p.

Największe, najtańsze źródło zakupu
BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD
Kraków, ulica Florjańska 44, I. p. Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej
Uwaga na adres. Dla Kółek odlicza się rabat.
Poleca na sezon jesienny: Nowości na płaszcze, kostjumy, suknie i na ubrania męskie. Płótna, zefiry, dymki, weypy, flanele, barchany, kołdry, koce, pledy. Specjalność w płótnach żyrardowskich po cenach fabrycznych.
Wielki wybór jedwabiu. Wielki wybór jedwabiu

Program chjeny przeciw chjenie

Przewrót majowy nie naruszył w niczem tych żywiołów społecznych, które chjenę stworzyły i którym ona służyła. Rząd marszałka Piłsudskiego okazał lekką rękę dla kapitalistów, dla obszarników i dla klerykalizmu.

Żywioły te zostały bardzo rychło zjednane dla „rewolucyjnego" rządu. Skoro przekonały się, że ten rząd włoska im z głowy nie strąci, porozumiały się z rządem i są zadowolone. Warunkiem porozumienia było **zerwanie** przez organizacje kapitalistyczne i obszarnicze oraz przez kler **ze stronnictwami chjeny.** Zerwanie to bardzo suto opłaciło się zainteresowanym. Jak trafnie określił to Wincenty Rzymowski, zostali wykluczeni faktorzy, pośrednicy, parobcy klas posiadających. Klasy posiadające obecnie wywierają na rząd swój wpływ **bezpośrednio**, nie jak dotąd pośrednio, przez stronnictwa chjeny.

Stronnictwa chjeny zaczął zaś rząd rozbijać, tworząc na ich miejsce nowe stronnictwa „sanacyjne", które po chjenie przejmują program „ogólnonarodowy", „wszechklasowy" itp. Oczywiście różnice polityczne między chjeną a sanacją są znaczne, chociaż powoli się zacierają. I tak różnice w poglądach na politykę międzynarodową ulegają bardzo znacznemu zbliżeniu, chociaż te właśnie różnice najbardziej dotychczas dzieliły obóz endecji od obozu dzisiejszych „sanatorów".

Także **postulaty ustrojowe** chjeny zostały przejęte przez obóz sanacji. Hasło „wzmocnienia władzy wykonawczej" zostało wzięte wprost z repertuaru endecji i chrześcijańsko-narodowych. Podobnie stało się z innemi hasłami. Zatarg polega nie na tem, co rząd robi, ale na tem, **kto** to robi. Jest to zatarg natury czysto personalnej. Piłsudski i jego zwolennicy z jednej strony, endecja, Korfanty, Witos z drugiej strony — **to śmiertelni nieprzyjaciele osobiści**, którzy walkę o władzę będą toczyć aż do upadłego, aż do całkowitej klęski jednej ze stron walczących.

Chcemy stwierdzić, że endecja bita jest swoją własną bronią. Metody rządu są niedemokratyczne, pan Ogiński (pseudonim ppułk. Matuszewskiego) z dumą wyraził się w „Głosie Prawdy", że są to metody faszystowskie. **Właśnie takie metody propagowała endecja od kilku lat.** Spiski, zamachy, przewroty, do których wciągano wojsko — to metoda walki endecji o władzę, stosowana od chwili powstania niepodległego państwa. System rządzenia, o którym marzyła dla siebie endecja, został nareszcie zastosowany, **ale przeciw niej samej.** Wszechwładza rządu została urzeczywistniona, ale nie endeckiego, lecz „sanacyjnego". Wolność prasy została postawiona pod znakiem zapytania, stary to postulat chjeny, ale urzeczywistniony, dotknął chjenę najboleśniej. Przed czterema laty wołał pan Stroński na łamach „Rzeczypospolitej": **„Z ziemi włoskiej do polskiej!"** i przez kilka lat powtarzała cała chjena marzenia o faszyzmie w Polsce! Chcieliście faszyzmu? **Macie faszyzm!** Pobicie posła Zdziechowskiego, napad na redaktora Mostowicza powinien był endeków zachwycić. Oto nareszcie zadatki faszyzmu w Polsce! Zaginięcie gen. Zagórskiego powinno było wywołać entuzjazm wśród endecji. Twierdzi ona w nielegalnie wydawanych ulotkach, że gen. Zagórski nie żyje. To jest nieprawda i endecy powinni udowodnić, że gen. Zagórski został zgładzony, tak jak socjaliści włoscy udowodnili śmierć Matteottiego. Ale przypuśćmy na chwilę — per maxime inconcessum — że Zagórski został zabity. **Oto faszystowska metoda rozprawiania się z przeciwnikiem politycznym!** Możnaby nieledwie powiedzieć: Oto polski Matteotti — gdyby nie nieskończona różnica moralna między kryształową postacią Matteottiego a Zagórskim. A przecież zasztyletowanie Matteottiego znalazło u endeków, jeśli nie poklask, to usprawiedliwienie!... Krwawy zbój Mussolini był i jest wciąż ich bożyszczem, na które patrzą, jak cielę z wywalonym jęzorem.

Trzymano kilku generałów przez pewien czas w więzieniu. **Faszystowska metoda, brawo!** powinni zawołać endecy. A przecież faszyzm włoski pozbawił życia kilka tysięcy osób, dziesiątki tysięcy wtrącił do więzień, setki zesłał na odludne wyspy. Widać z tego, jak daleko jeszcze Polsce do wspaniałości faszyzmu. O czterech generałów wrzask był na całą Polskę, chociaż napewno nawet w więzieniu nie mogli oni narzekać na brak wygód. Ale że sześć tysięcy ludzi, przeważnie dzieci, siedzi za swe **przekonania** komunistyczne w więzieniach, to chjeny nie wzrusza. — Wszakże to są robotnicy, a dla nich jest inna miara, jak dla jaśnie panów generałów!...

Macie to, czegoście chcieli. Dlaczego pozycja rządu w walce z Sejmem jest mocna? Bo **chjena** skompromitowała ten Sejm w oczach kraju do ostateczności. Niepoprawni, nieuleczalni szaleńcy endeccy do tej pory nie pozbyli się marzeń o takiem „poprawieniu" ordynacji wyborczej, by z przyszłych Sejmów sztucznie wyrzucić lewicę. Nad tem samem przemyśla rząd, tylko że chce z Sejmu wyrzucić dotychczasową prawicę (i lewicę także). O cóż więc gniewy?

Nie myślimy bynajmniej bronić tu rządu i jego poczynań. Krytykujemy je surowo codziennie. — Chcemy tylko wskazać, **że maska „demokracji" i „parlamentaryzmu" na obliczu endecji jest tylko maską i niczem więcej.**

Przed trzema dniami konspiracyjne zebranie Witosa zostało w Tarnowie rozpędzone przez policję. Stąd krzyk na całą Polskę: demokracja została pogwałcona. **Biedny Witos - „demokrata"!** Myśli, że zapomniano już o tem, iż w tym samym Tarnowie siedmiu bezbronnych robotników zostało **zamordowanych** z rozkazu tegoż Witosa, gdy spokojnie wracali do domu ze zgromadzenia. Istotny powód salw z karabinów maszynowych był ten, że dziesięć dni przedtem robotnicy tarnowscy spalili manekina, zawieszonego na szubienicy. Podobno był to Witos. Za tę wesołą demonstrację siedmiu ludzi zapłaciło życiem. **To było „demokratyczne"** i „zgodne z konstytucją"!

Na konferencji endeckiej w Krakowie p. poseł Głąbiński zapewniał, że ruch endecki, który przetrwał **prześladowania zaborców**, przetrwa i obecne prześladowania. Za czasów rosyjskich nie było prześladowań endeków, był sojusz endecko-rosyjski, za to socjaliści szli na szubienice i na Sybir. A obecne „prześladowania" endecji nie zasługują na tę nazwę. Spodlałe, znikczemniałe stronnictwa chjeny rozlatują się, jak domki z kart, przeżarte **własną nieprawością.**

W wyborach samorządowych, tam gdzie one są istotnym wyrazem nastrojów ludności, pokazuje się, **co kraj sądzi o chjenie.** Legnie ona w błocie hańby i niepamięci. Mówi pieśń robotnicza o sztandarze czerwonym, który wieje ponad trony. Gdzie są dziś te trony? Runęły, a tak samo runą pod naporem mas ludowych wszystkie baszty reakcji. **„Co złe, to w gruzy się rozleci".**

Ostrzeżenie.

Tutka (gilza) „MORWITAN" doczekała się licznych naśladownictw. Etykieta o nazwie zbliżonej do naszej, o kolorycie niemal identycznym, o literach bliźniaczo podobnych, o układzie słów jakby wziętym z pierwowzoru — oto są ogólne znamiona tej nieuczciwej konkurencji, która nie mając mocy do zmierzenia się równego z równym, stara się wszelkiemi nielegalnemi drogami przemycić swe nieudolne naśladownictwa.

Ostrzegamy zwolenników naszych Morwitanów przed tą niecną, krecią robotą i prosimy o zwracanie bacznej uwagi na naszą etykietę:

„HERBEWO"

HER-liczka BE-łdowski WO-łoszyński
Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek
Spółka Akcyjna.

1300

Kto w Polsce przestrzega tej ustawy?

Obowiązuje w Polsce ustawa, częściowo przejęta jeszcze od państw zaborczych, że przedsiębiorstwa przemysłowe mają obowiązek zatrudniać pewien w stosunku do liczby swych pracowników procent inwalidów. Można śmiało powiedzieć, że ustawa ta dzieli los innej ustawy społecznej: o 8-godzinnym dniu pracy, gdyż obie są na każdym kroku systematycznie łamane. Do wielkich rzadkości należy, żeby ktoś za zmuszanie robotników do dłuższej pracy został ukarany. A jeżeli nawet kara spadnie, to tak drobna, że z pewnością nikogo nie odstraszy od praktykowania 10- i więcej-godzinnego dnia pracy.

O ukaraniu kogoś za niestosowanie się do ustawy o zatrudnianiu inwalidów wogóle nie słyszeliśmy. Albo inwalidzi widząc bezskuteczne usiłowania, przestali się upominać o swe prawo, albo nie znaleźli w sądach poparcia. Dlatego też prasa z pewną wstrzemięźliwością, jako że jest to niezwykły wypadek, donosi o **zasądzeniu w Warszawie dyrektora Towarzystwa telefonów Żołyńskiego na 1000 zł. grzywny za nieprzyjęcie inwalidy do pracy.** W pierwszej instancji kara była wyższa i dotkliwsza, w drugiej zaś uważano za stosowne ją zniżyć.

Czy taka kara wstrzyma potentatów przemysłowych od dalszego ignorowania ustawy o zatrudnianiu inwalidów? Co dla takiego pana znaczy 1000 zł., których w dodatku nie płaci z własnej kieszeni? Rozumie się, że takie nadawanie ustawom szacunku nie prowadzi do celu i można być pewnym, że ukaranie p. Żołyńskiego nie da ani jednemu inwalidzie zajęcia, choćby prośba jego odpowiadała wszystkim warunkom ustawowym. Tak jednak już u nas się stosunki ułożyły, że za deptanie ustaw społecznych władze są bardzo wyrozumiałe. Co innego, gdy robotnik coś przeskrobie — wtedy dadzą mu odczuć — najsurowszy paragraf.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Nie samym chlebem człowiek żyje

Główny organ sanacyjny rozpływa się nad tem, że w Warszawie chleb tanieje o 2 gr. na kilogramie. Niechby ktoś wobec tego wspaniałego wyniku rządów sanacyjnych śmiał jeszcze podnieść głos krytyki, to mu się pod nos wsadzi — bochenek chleba.

Tak jest, chleb to jedyny artykuł, który u nas od sierpnia tanieje. Nie jest to nic nowego, gdyż i przedtem — zanim sanacja na świecie się pojawiła — chleb po żniwach taniał. Równocześnie jednak wszystkie inne artykuły pierwszej potrzeby drożały szybciej i wyżej aniżeli chleb taniał. Gdy kilo chleba taniało o 2 gr., jajko drożało o 4, masło o 20—50, jarzyny i owoce także. Prawda, że chleb w naszych czasach i warunkach stanowi podstawowy artykuł odżywiania się, są jednak i inne niezbędne artykuły, które tylko dlatego stały się zbędne, ponieważ masy nie są w stanie ich kupować. Z tego też powodu, wskutek zmniejszonego zapotrzebowania i odbytu, drożyzna jaj, nabiału, jarzyn nie jest tak bezpośrednią i tak rażącą, żeby można jej używać jako argumentu przeciw wysnuwanemu wciąż „dobrodziejstwu" potanienia chleba. A i o tem potanieniu możnaby dużo powiedzieć np. w związku z manipulacją otrębami.

Nie chcemy bynajmniej nie doceniać wagi faktu tańszego chleba; nie widzimy jednak racji, aby tego używać dla reklamy, zaś drugi fakt: drożenia wszystkiego zupełnie zamilczać.

Z życia robotniczego

NIELUDZKIE TRAKTOWANIE ROBOTNIKÓW PRZEZ ZARZĄD KAMIENIOŁOMÓW TATRZAŃSKICH W ZAKOPANEM

We wszystkich prawie pismach burżuazyjnych, a nawet rzekomo i lewicowych, ukazały się artykuły puszczane w obieg przez ajencje Siemianowskiego w Zakopanem, nawołujące robotników Podhala i całej Polski **do masowego wyjazdu do Zakopanego, celem podejmowania pracy w Kamieniołomach Tatrzańskich**, obiecując robotnikom złote góry, z których wytryska złotodajne źródło zarobku, wynoszące od 10 do 18 złotych dziennie, nowoczesne baraki, tanią kuchnię i kantynę fabryczną i t. p.

Ukazanie się tych notatek Ajencji Siemianowskiego w różnych „Kurjerkach", a nawet obszernego artykułu w „Tygodniowym Kurjerze Podhalańskim" pod tytułem „Nowe źródło zarobku dla Podhalan" musimy napiętnować, **jako nieludzkie naciąganie łatwowiernych robotników**, narażające ich na poważne straty, a niekiedy i utratę pracy, z powodu niemożności podejmowania pracy na warunkach, jakie panują w Kamieniołomach tatrzańskich.

Zarobek dzienny za 8 godzin pracy w kamieniołomach tatrzańskich wynosi od 4 do 7 złotych, ani grosza więcej. Utrzymanie robotnika w Zakopanem kosztuje od 3 do 5 złotych dziennie i to bardzo marne, **to też robotnicy kamieniołomów pracują po 12 do 16 godzin dziennie.** Tydzień roboczy z powodu częstych deszczów nie wynosi więcej ponad 4 do 5 dni w tygodniu, wszyscy robotnicy pracują tu pod gołem niebem. **Mieszkania robotników w barakach urągają najprymitywniejszym zasadom higjeny**, robotnicy mieszczą się w małych przedziałach baraków o wymiarze 5X5 m. i w takiej przedziałce mieszka 16 ludzi, bez jakiegokolwiek urządzenia; prycze piętrowe, oto całe umeblowanie mieszkań robotniczych; umywalnia, to sąsiednia sadzawka cuchnąca, albo najbliższy potok; jedyny mebel, to kuferek lub worek z ubraniem pod pryczą!

Wszędzie brud, bo i jakże utrzymać choćby trochę czystości w mieszkaniu, w którem ruszyć się nie można! Na jednego robotnika wypada w takiej przedziałce 1 metr kwadratowy, na którym stoją prycze, to też w obawie przed chorobami, po całych dniach baraki są silnie desynfekowane. — **Oto te nowoczesne baraki pana Siemianowskiego**, gdzie robotnik śpi, je, czyta, pisze, odpoczywa po pracy na pryczy; poza prycze ruszyć się nie może razem 16 robotników, prycza służyć musi robotnikowi za wszystko.

Robotnicy! Nie wierzcie suto opłacanym agentom kamieniołomów tatrzańskich, którzy czyhają na waszą zgubę, bo zamiast olbrzymiego zarobku czeka was w Zakopanem 16 godzin ciężkiej pracy o głodzie i chłodzie, gdyż Zarząd nie wypłaca regularnie zarobków. Czekają was ponadto z powodu niehigjenicznych pomieszczeń robactwo i choroby.

Organizacji zawodowej w kamieniołomach nie ma z powodu ciągłych zmian robotniczych. Robotnik, przyjeżdżający tu z najdalszych krańców Polski, jak tylko zarobi na podróż powrotną, porzuca pracę, niekiedy zostawia nawet swój grosz w kasie przedsiębiorstwa, **ucieka z przekleństwem na ustach.** W ten sposób zarząd kamieniołomów rozporządza już tysiącami złotych, pozostawionych przez robotników.

Obecnego lata przybyło po pracę w kamieniołomach z górą 3.000 robotników, a pozostało niespełna 500 ludzi i to takich, którzy porzucili pracę dla lepszego zarobku w Zakopanem, a obecnie wstydzą się wracać do swych siedzib przed zimą, albo najbiedniejsi robotnicy, którzy nie mają na powrotną podróż do swych miejsc zamieszkania, są to robotnicy z Wołynia lub z Wileńszczyzny. Robotnicy z Zakopanego i okolic ze wstrętem omijają tę mordownię, dowodem tego, że ani jeden robotnik miejscowy nie pracuje w kamieniołomach.

Obecnie od paru tygodni zauważyć się daje większy **napływ robotników kamieniołomów do organizacji.** Oddział miejscowy robotników budowlanych liczy już kilkudziesięciu członków. Mamy nadzieję, że przy pomocy Związków ten stan rzeczy ulegnie zmianie. **Wzywamy Inspektorat Pracy w Krakowie do wglądnięcia w te tak nieprawdopodobne stosunki** i pouczenia panów z kamieniołomów, że w Polsce obowiązuje 8 godzin pracy.

Robotnicy, omijajcie tę mordownię w Zakopanem aż do odwołania; Bratnie pisma upraszamy o przedruk niniejszej korespondencji.

DEMONSTRACJE PRZYJEZDNYCH ROBOTNIKÓW W ZAKOPANEM

Zakopane w dniach 3 i 4 bm. było widownią demonstracji kilkudziesięciu robotników z Pomorza i Małopolski Wschodniej, którzy przeciągali ulicami Zamojskiego i Krupówkami pod lokal Związków zawodowych i magistrat, prosząc o ratunek **z powodu popełnionego na nich oszustwa przez agentów Kamieniołomów Tatrzańskich w Zakopanem.** Do tych kilkudziesięciu robotników dołączyło się kilku robotników bosych, obdartych i głodnych, zatrudnionych od dłuższego czasu w kamieniołomach. Robotników tych po drodze obległy tłumy miejscowych obywateli, wypytując, skąd przybyli. Z oburzeniem piętnowano ohydny fakt nieludzkiego oszustwa.

Robotnikami, którzy zostali oderwani od pracy w swych miejscach zamieszkania i rzuceni na bruk Zakopanego, zajął się intensywnie tow. Gębicki, prowadząc robotników przed magistrat, — gdzie robotnicy wybrali delegację, którą tow. Gębicki poprowadził do komisarza rządu. Dzięki p. komisarzowi Starosolskiemu odbyła się dnia następnego **konferencja** w obecności starosty Nowotarskiego Strzelbickiego, na której obecni byli obaj dyrektorzy kamieniołomów pp. Mochnacki i Kiejnowski. Tu po przedstawieniu panu staroście przez tow. Gębickiego i delegatów robotniczych ohydnego oszustwa, popełnionego na przyjezdnych robotnikach przez agentów kamieniołomów, którzy obiecywali im za porzucenie pracy na kolejach pomorskich po 20 do 30 złotych dziennego zarobku, panowie dyrektorzy oświadczyli panu staroście, że zarobek dzienny za 8 godzin pracy dla robotnika niekwalifikowanego wynosi 4 złote, i że za popełnione nadużycie przez agenta zostanie tenże wydalony z pracy, a dla poszkodowanych robotników gotowi są pokryć bilety jazdy koleją oraz dać na drogę powrotną parę złotych. Robotnicy zażądali wynagrodzenia za 4 dni, według ogłoszonych w „Kurjerkach" zarobków (najniższy zarobek 10 złotych dziennie), lecz panowie dyrektorzy zaproponowali robotnikom najwyżej 5 złotych dziennie, na co się robotnicy zgodzili. W ten sposób niefortunni naganiacze narazili przedsiębiorstwo Kamieniołomów Tatrzańskich na stratę przeszło 6 tysięcy złotych.

STRAJK ROBOTNIKÓW I FUNKCJONARJUSZÓW MIEJSKICH W ŁODZI

Na skutek odrzucenia przez magistrat łódzki żądań pracowników miejskich dotyczących postulatów ekonomicznych: 18-tej pensji, dodatku fabrycznego i 20 proc. dodatku za listopad i grudzień 1926 r. Związki pracowników miejskich w Łodzi proklamowały strajk protestacyjny wszystkich pracowników miejskich. Dwugodzinne bezrobocie miało naogół spokojny przebieg. Jedynie pracownicy zrzeszeni w związku NPR-lewica „Praca" i chadecy pracowali, gdyż zarządy tych związków oświadczyły, że w razie wybuchu strajku, do bezrobocia się nie przyłączą.

Związek prac. inst. użyt. publicznej w Łodzi oraz inne związki pracowników miejskich, wystosowały do magistratu pismo, w którem zakomunikowały o swej decyzji, zapowiadając, że w razie dalszego opornego stanowiska magistratu będą zmuszone do ostrzejszych wystąpień. Równocześnie rozpoczął się niezależnie od tego punktualnie o godz. 1 pop. strajk w miej. warsztatach. Powodem bezrobocia jest ignorowanie przez magistrat rozporządzenia Rady ministrów o wyrównawczym zasiłku mieszkaniowym dla pracowników kontraktowych. Ponieważ magistrat nie udzielił odpowiedzi na żądanie w ustalonym terminie ogłoszono strajk. Związek prac. użyteczności publicznej wydał odezwę do pracowników miejskich, w której nawołuje do obrony zagrożonych interesów przez poparcie strajku włoskiego.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Wyszedł z druku zeszyt październikowy Nr. 66 „Przeglądu Współczesnego", miesięcznika redagowanego przez prof. dra Stanisława Wędkiewicza, i zawiera następującą treść: Gilbert Keith Chesterton: Święty Franciszek a chwila obecna; Tadeusz Zieliński: Król Ottokar czeski w dziejach i poezji; Ignacy Myślicki: Spinoza w 250 rocznicę zgonu; Wacław Tokarz: Milczkowie sejmowi; Witold Klinger: Z martyrologji nauki w Rosji; Antoni Peretiatkowicz: Państwo faszystowskie — bilans rządów pięcioletnich; Andrzej Tretiak: William Blake 1757—1827; Mieczysław Wallis: Eugenjusz Zak; Konstanty Symonolewicz: Przekleństwo smoka (Ostatnie wypadki w Chinach) (II). Przegląd miesięczny: Z motywów polskich w publicystyce francuskiej: 9. Polska krainą fikcji i utopji; 10. Paszkwil (St. W.). Dwie historje literatury polskiej (Julian Krzyżanowski). Z publicystyki politycznej francuskiej: 1. W sprawie rozbrojenia, 2. O prawo człowieka (Stanisław Posner). Z historji nazwisk polskich (Witold Taszycki). O sztuce japońskiej (Ignacy Schreiber).

! MEBLE NA RATY !
WIELKI WYBÓR — NAJTANIEJ
Obsługa solidna
Petzenbaum ul. Dietlowska w podwórzu. 81.

Żywotne kwestje miasta Tarnowa

(Od naszego korespondenta.)

Tarnów, 7 października.

Opinja publiczna Tarnowa zajmuje się obecnie żywo **sprawą przyłączenia gmin podmiejskich i sprawą budowy lotniska.** Są to zagadnienia wielkiej doniosłości dla rozwoju miasta w najbliższej przyszłości. Z budową fabryki związków azotowych wiążą się słuszne nadzieje rychłego uprzemysłowienia miasta. Wynika stąd konieczność gospodarcza rychłego zabezpieczenia miastu terytorjów wystarczających dla swobodnego rozwoju i rozbudowy miasta. Racjonalne zdjęcia terenów fabrycznych, nakreślenie już dzisiaj linji regulacyjnych, wytyczenie ulic, budowa kanałów itp. uzależnione być muszą już dzisiaj od kwestji terenu, na którym owa rozbudowa miasta będzie się dokonywać i dlatego sprawa przyłączenia gmin podmiejskich musi być dzisiaj zadecydowaną, o ile miasto, na stary sposób, nie chce udusić się w ciasnocie fabrycznych kominów i dalej na stary sposób budować drogi i ulice bez planu i bez celu. Dla partji socjalistycznej sprawa przyłączenia tych gmin nie może być obojętną także dlatego, że już dzisiaj **gminy te mają poważny odsetek elementu robotniczego**, a w niedalekiej przyszłości staną się osadami czysto robotniczemi. Nic dziwnego, że projekt ten, omawiany na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, był przedmiotem **gorącej i namiętnej dyskusji.** Klub żydowski w sposób gwałtowny zwalczał projekt klubu PPS; rzekomo z obawy przed ciężarami, jakie miasto przyjmuje na siebie z racji przyłączenia tych gmin, w rzeczywistości, broniąc żywiołu swego przed majoryzacją przez żywioł polski. Ta przebudowa układu sił społecznych w mieście **jest jednak nieunikniona**, jest w interesie samych żydów potrzebna i dlatego spodziewać się należy, że żydzi sami wkrótce zejdą z opozycyjnego stanowiska i nie dadzą powodu nacjonalistom do niepoczytalnych wystąpień, w konsekwencji grożących ponownem zawieszeniem autonomji gminy.

Sprawa budowy lotniska posunęła się o tyle naprzód, że komisja wojskowa za jedynie odpowiedni teren na ten cel uznała grunta Klikowej. Niezaprzeczenie ten teren nadaje się pod lotnisko znakomicie. Trudność polega w tem, że grunta .e są drobną własnością włościan i dlatego gmina, która zobowiązała się oddać 300 ha. pod lotnisko bezpłatnie, musiałaby około 120 gospodarstw rolnych wykupywać po cenie bardzo wysokiej, albo grunta te nabyć w drodze wywłaszczenia, a więc drogą uciążliwą i z krzywdą dla chłopa. Należy przypuścić, że władze kompetentne wybiorą na lotnisko jeden z folwarków p. Sanguszki, a więc Chyszów lub Kryż. Partja nasza w obu tych sprawach odbyła zgromadzenie chłopów na Rzędzinie i uzyskała jednomyślną aprobatę swych zamierzeń, zaś na najbliższą niedzielę zwoła wiec w Klikowej.

Wielkie zaniepokojenie w mieście wśród sfer reakcyjnych wywołała **deklaracja klubu radnych PPS**, odczytana przez tow. Ciołkosza na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej. Deklaracja miała na celu pobudzenie Zarządu miasta i Rady do intensywnych wysiłków w kierunku usprawnienia administracji gminnej i żywszego tempa w kierunku zabezpieczenia mieszkań dla bezdomnych, celowych robót na czas zimy, organizacji opieki społecznej itp., uzależniając od wykonania tego minimalnego programu swoją współpracę w Zarządzie miasta. Z tak programowej inicjatywy naszych radnych wszczęto **alarm o przesilenie na ratuszu.** Takiej jednak intencji deklaracja nie miała, czego dowodem, że PPS na konwencie senjorów klubów radzieckich wyraziła dla prezydjum magistratu swe zaufanie, przypuszczając nie bez uzasadnienia, że prezydjum ma zrozumienie dla naszego programu i dobrą wolę jego wykonania. Na razie PPS domaga się obsadzenia wakującego miejsca asesora płatnego przez tow. Żarka dla wzmocnienia swego stanowiska w Zarządzie miasta.

BOLOŃSKI KRAKÓW PAŁAC SPISKI SKŁAD FORTEPIANÓW

Z dnia

Co mi się nie podoba w Krakowie

(ml) Statystycy i ekonomiści mierzą kulturę narodu ilością cukru, mydła lub białego chleba, przypadających na głowę w rocznej konsumcji. Ponieważ kultura idzie ręka w rękę z dobrobytem, miarą mogą być taksamo stosunki mieszkaniowe, urządzenia kąpielowe lub ilość kąpieli, przypadająca na głowę ludności. Przed wojną statystyka wykazywała, że w Europie Niemcy mogą chlubić się, że ich ludność, w zamiłowaniu do czystości, używa więcej kąpieli, niż jakikolwiek naród europejski.

Ale też Niemcy miały i mają urządzenia, umożliwiające częste i tanie używanie kąpieli. Pomijam fakt, że najmniejsze miejscowości mają wodociągi, kanalizację, a więc oczywiście także pokoje kąpielowe w domach mieszkalnych. Urządzenia te mają wszystkie kulturalne państwa europejskie. Pozatem jednak najmniejsza nawet miejscowość posiada zakłady kąpielowe, wzorowo prowadzone, będące przeważnie własnością gminy.

U nas w Polsce kilka zaledwie wielkich miast posiada przyzwoite zakłady kąpielowe, w średnich miastach są nędzne, w małych niema wcale lub są takie,, że są raczej rozsadnikami brudu i chorób, niż zakładami, mogącemi służyć pielęgnowaniu czystości ciała. Pozostaje zagadką, gdzie się kąpie 65% ludności wiejskiej. Oczywiście wyłączone są z naszych spostrzeżeń: Wielkopolska, Pomorze, Górny Śląsk.

Weźmy np. Kraków. Gmina założyła dwie łaźnie ludowe. Są one małe. Gmina żydowska ma też jakiś zakład kąpielowy. Z kilku prywatnych zakładów jedynie łaźnia rzymska stoi na jakotakim poziomie. Ale tylko zewnętrznie i pozornie. Kilka przykładów: Woda w tej łaźni jest studzienna, twarda. Po kąpieli włosy wykąpanego są twarde, jak struny, ciało ostre od nadmiaru wapna czy innych składników. Wszak Kraków ma wodociągi i dobrą wodę bielańską! Widocznie właściciel tego zakładu chce oszczędzać na opłatach za wodę. Sam nie wie, że jest to w gruncie rzeczy fałszywy rachunek, gdyż twarda woda niewątpliwie psuje mu swemi osadami kotły i rury. Druga rzecz: W dnie chłodne i zimowe ubikacje kąpielowe tego zakładu są bardzo niedostatecznie opalane. Kaloryfery zasilane parą z kotłowni, są przeważnie zimne, gdyż dla oszczędności „puszcza się" parę 2—3 razy dziennie po kwadransie i wywołuje się surogat i ułudę ciepła. Wynikiem takiej gospodarki są zaziębienia, hiszpanki etc., a następstwem — unikanie tego zakładu przez wielką część publiczności. Zakład taki winien wszak w odpowiednich porach roku być należycie i stale dobrze ogrzewany.

W rezultacie Kraków, jedno z największych miast w Polsce, siedziba starej kultury, nie posiada ani jednego, na większą i europejską miarę zakrojonego i prowadzonego zakładu kąpielowego.

Czy to nie wstyd? Czy nie powinien zarząd miasta przystąpić, za wzorem miast zachodniej Europy, do założenia wielkiego, we wszelkiego rodzaju urządzenia zaopatrzonego domu kąpielowego, skoro prywatna inicjatywa dotychczas nie dokonała tego?

Ruch spółdzielczy

JAKICH LUDZI POTRZEBA NAM W SPÓŁDZIELNIACH?

1. Ludzi nieprzedajnych.
2. Ludzi, których nie nęci bogactwo.
3. Ludzi jednakowo uczciwych tak w sprawach drobnych jak i wielkich.
4. Ludzi czynnych i wytrwałych, którzy nie ulegną zwątpieniu w chwilach niepowodzeń.
5. Ludzi, załatwiających z równą pilnością sprawy publiczne jak i swe prywatne.
6. Ludzi myślą i czynem sięgających ponad troskę i swe osobiste zadowolenie.
7. Ludzi z poczuciem społecznego obowiązku, którzy stawiają sprawy publiczne ponad swój osobisty interes.
8. Ludzi słownych, którzy uczynią wszystko, by tylko dotrzymać danego przyrzeczenia, ludzi, umiejących być wiernymi swoim współtowarzyszom tak w radości jak i w smutku.

Przegląd społeczny

ROBOTNICY POD RZĄDAMI FASZYZMU

Na posiedzeniu dyrektorjatu partji faszystowskiej oświadczył Turati, **że należy obniżyć płace zarobkowe robotników przemysłowych**, by móc przystosować koszta produkcji do ostatniego kursu funta angielskiego; wynosi on obecnie 90 lirów włoskich. W związku z tem Mussolini polecił Turatiemu ogłosić na posiedzeniu syndykatów robotniczych uchwałę o obniżeniu zarobków. Obniżenie będzie niejednakowe w poszczególnych prowincjach i gałęziach przemysłu, wyniesie jednak **conajmniej 10 procent.**

—ooo—

ODPOWIEDŹ BURŻUAZYJNEGO RZĄDU

Rokowania duńskich związków zawodowych z rządem w sprawie pomocy dla bezrobotnych, którzy dnia 1 bm. przestali pobierać zasiłki, zakończyły się niepomyślnie. Rząd odrzucił żądania robotnicze i oświadczył, że zmniejszenie bezrobocia da się osiągnąć tylko **przez obniżenie zarobków robotniczych.**

—ooo—

POGORSZENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH W ANGLJI

W systemie zasiłków dla bezrobotnych w Anglji nastąpi z dniem 1 lipca 1928 r. ważna zmiana, mianowicie młodociani bezrobotni w wieku lat 18 do 21 otrzymywać będą zasiłek 10 (mężczyźni) względnie 8 (kobiety) szylingów tygodniowo, podczas gdy dotychczas otrzymywali pełny zasiłek 18 względnie 15 szylingów.

—ooo—

AUSTRALJA ROKUJE Z AMSTERDAMEM

W Australji powstała ogólno-australijska Rada związków zawodowych, jako centrala wszystkich związków zawodowych w kraju. Najważniejszemi zadaniami Rady są: zorganizowanie akcji o wprowadzenie **44-godzinnego tygodnia pracy**; zwołanie kongresu związków zawodowych z wszystkich krajów leżących nad Oceanem Spokojnym (kongres taki ma się odbyć w Australji w roku 1928); wszczęcie rokowań o przystąpienie do Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie oraz utrzymywanie łączności z zagranicznemi związkami zawodowemi celem regulowania zagadnień związanych z emigracją. Australijski kongres zawodowy powierzył Radzie także zadanie, reprezentowania związków zawodowych Australji na międzynarodowych konferencjach pracy w Genewie.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 2. Nr. TEL. 381.
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najbogatszych a mając własną fabrykę trumien jest w możności jaknajniżej obliczać. Mniej zamożnym daleko idące ustępstwa.

Z ruchu młodzieży

Na piątem posiedzeniu plenarnem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR zapadły rozliczne uchwały, z których najważniejsze podajemy:

Rejestracja członków: K. C. zatwierdził projekt Egzekutywy dotyczący nowej rejestracji członków. Rejestracja będzie trwać od 1 listopada b. r. do 1 stycznia r. p. Od 1 stycznia legitymacje starego typu będą nieważne. Komitety Wykonawcze otrzymają szczegółowe instrukcje rejestracyjne. Sekretarjat K. C. będzie wydawał Komitetom Wykonawczym legitymacje nowego typu wzamian za legitymacje stare bezpłatnie.

Sport robotniczy: 1) K. C. stwierdza, iż jednym z działów pracy Organ. Młodz. TUR jest działalność sportowa, traktowana nie z punktu rekordów, lecz jako czynnik szerzenia kultury fizycznej. 2) K. C. wzywa Organizacje Młodz. TUR do tworzenia Robotniczych Drużyn Sportowych, będących nierozłączną częścią Organizacji. Członkowie RDS muszą być jednocześnie członkami TUR. Z organizacją winni być zespoleni nietylko organizacyjnie, ale i ideowo. 3) K. C. poleca RDS uprawianie możliwie różnorodnych działów sportu, uważa jednak boks, footbal, walki francuskie za mniej pożądane działy pracy sportowej.

2-gi Zjazd Organ. Młodz. TUR: K. C. ustalił 2 i 3 lutego 1928 roku jako termin 2-go Zjazdu Organizacji Młodz. TUR. Jako miejsce zjazdu polecono Egzekutywie wybrać Łódź, Sosnowiec, Warszawę.

Złoty Okręgowe. K. C. uważa za wskazane urządzenie podczas Zielonych Świątek roku 1928 zlotów okręgowych Organ. Młodz. TUR, któreby zobrazowały dotychczasowe wyniki pracy organizacji i posłużyły jako czynnik agitacyjny.

Czerwone harcerstwo. K. C. polecił Egzekutywie zwołanie na 11 grudnia r. b. do Warszawy konferencji przedstawicieli gromad Czerwonego Harcerstwa celem omówienia formy skonsolidowania ruchu i nakreślenia programu działalności na przyszłość najbliższą. K. C. wyraża zdanie, iż pożądanem jest wydanie broszury, poświęconej ideologji, organizacji i pracy Czerwonego Harcerstwa. K. C. poleca Egzekutywie opracowanie i wydanie znaczka członkowskiego dla gromad Czerwonych Harcerzy (znaczek taki już został wydany).

Obrazki amerykańskie

Z PIĘŚCIARZA KAZNODZIEJĄ. Dzienniki francuskie notują pogłoskę, że zwycięsca Dempsey'a Tunney zamierza porzucić boks i zostać... kaznodzieją. Byłaby to oryginalna zmiana fachu... Tylko czy głośny bokser wybije się i tam, gdzie wymową, a nie pięścią się walczy?

UPAŁY. W Ameryce zwykło się dziać wszystko na większą skalę, niż u nas. Odnosi się to i do żaru „babiego lata".

U nas gorące dni wrześniowe spowodowały tu i ówdzie ponowne zakwitnięcie jabłonki lub kasztana. W Chicago w dniu 14 września zanotowano **7 wypadków śmierci skutkiem porażenia słonecznego**, w St. Louis — 4, w Nowym Yorku — 1 wypadek (w dniu 15 września). W Kansas, Missouri, Jowa i Wisconsin w wielu miastach pozamykano szkoły z powodu upałów.

W POGONI ZA WIĘKSZĄ SŁAWĄ. Zwyciężczyni na jednym z konkursów piękności w Stanach Zjednoczonych (a w kraju rekordów każde większe miasto urządza takie zawody) panna Ruth Elder pragnie większego triumfu — zwyciężczyni oceanu. W tym celu umówiła się na wspólną jazdę samolotową z pilotem Haldemanem: z Nowego Yorku do Paryża. — Chce dowieść, że płeć piękna nie jest płcią słabą. A lot nad Oceanem uchodzi dziś za miarę największej odwagi.

DOBROWOLNIE NA FOTEL ELEKTRYCZNY. W Ameryce tracenie skazańców odbywa się, jak wiadomo, na krześle elektrycznem. Otóż niektórzy uczeni, jak np. Jellinek, są zdania, że prądy i zwłaszcza o wysokiem napięciu powodują śmierć pozorną i że traceni w ten sposób mogliby być przywróceni do życia przy zastosowaniu sztucznego oddechania i innych zabiegów ratowniczych.

Tego rodzaju wywody tak dalece trafiły do przekonania publicyście duńskiemu, Thortildowi Barkodowi, że publicznie zaofiarował się wyjechać do Stanów Zjednoczonych i poddać się stosowanej wobec skazańców „elekrokucji" pod warunkiem, żeby to się działo pod ścisłą kontrolą lekarską — z gwarancją natychmiastowego ratunku.

Oczywiście nikt w Ameryce nie podejmie się skorzystać z oferty owego Duńczyka. Gdyby próba się nie udała, a pewności niema, operator byłby napewno ścigany sądownie i skazany. Gdyby udało się „wskrzeszenie" pozornie-zmarłego, dowiodłoby to niezbicie, że niejeden skazaniec bywa grzebany w stanie kompletnego zapadu, ale nie bezwzględnej śmierci, a tego wolałoby się za Oceanem nie wiedzieć...

Natomiast znalazł się na gruncie amerykańskim natychmiast przedsiębiorca, który natychmiast zaproponował B. urządzenie płatnego spektaklu z ewentualnej śmiertelnej próby — w Madison Square Garden. Spotkał się jednak z odmową i wyjaśnieniem ze strony Duńczyka, że swej propozycji nie traktuje, jako widowiska zarobkowego.

Czy jednak ekscentryczna propozycja owego Duńczyka nie dopomoże do obalenia elektrycznego fotelu, jako narzędzia kaźni?

Przegląd prasy

Sprzeczne diagnozy. — Są rzeczy, których się nie powinno rzucać na rynek sensacji.

Wytykanie i prostowanie kłamstw i plotek, szerzonych przez prasę burżuazyjną na temat rzekomo grożącego rozłamu w PPS, staje się już nudne. „Czas" znowu pisze o fermencie wśród socjalistów. Organ konserwatywny przedstawia od siebie aż trzy poglądy na sytuację w partji socjalistycznej, przyczem każda z tych ocen sprzeczna jest z dwiema innemi.

Ocena pierwsza:

> Rozdźwięk między partją a ministrem Moraczewskim powiększał się... coraz więcej. Zaczęły się w partji rysować dwa kierunki. Jeden... odnosił się do rządu coraz krytyczniej i nie szczędził mu gorzkich zarzutów i wyrzutów. Drugi sympatyzował nadal pomimo wszystko z ministrem Moraczewskim i z dawnym pepeesowcem, a obecnym prezydentem gabinetu J. Piłsudskim. Nieznającym kulisów partyjnych, **trudno sobie zdać sprawę, który z tych dwóch kierunków jest silniejszy** i jak się cały spór pod względem personalnym przedstawia.

Diagnoza: W partji socjalistycznej są dwa prądy, trudno stwierdzić, który z nich jest silniejszy.

Ocena druga:

> O ile się zdaje, góra, t. j. cały zarząd partji jest przeciw ministrowi Moraczewskiemu, **ale dół** — to znaczy zorganizowani w partji robotnicy (a więc arystokracja stanu robotniczego) — **jest w ogromnej przewadze za Piłsudskim** i Moraczewskim.

Diagnoza: Zarząd partji jest przeciw rządowi, ale masy robotnicze są za Piłsudskim.

Ocena trzecia:

> ...trzeba pamiętać, że partja (socjalistyczna) musi się liczyć nietylko ze zorganizowanym, ale i z niezorganizowanym robotnikiem, to znaczy z proletarjatem robotniczym. **Wśród tych ostatnich mas żeruje komunizm** i stara się je dla siebie zagarnąć, a ogromnie ułatwia mu zadanie agitacja, przedstawiająca socjalistów jako identycznych z rządem obecnym i za niego odpowiedzialnych. — Zadanie, jakie przed zarządem partji stoi, nie jest więc łatwe: **dalsze pokojowe stosunki z rządem grożą utraceniem mas proletarjackich**, walka zaś z rządem grozi rozłamem w samej partji.

Diagnoza: Zarząd partji chciałby może żyć w zgodzie z rządem, ale wśród mas robotniczych szerzy się komunizm, masy robotnicze są przeciw Piłsudskiemu.

Stara to zasada, że przemawiając lub pisząc artykuł trzeba z góry wiedzieć, co się chce powiedzieć. Czcigodny „Czas" **w jednym artykule wyraził aż trzy poglądy, wszystkie ze sobą sprzeczne**... To uwalnia nas od polemizowania z nim do czasu, kiedy „Czas" zdecyduje się nie na trzy oceny sytuacji w naszej partji, ale na jedną.

„Czas" zapowiada, że socjaliści stają przed problemem „równie trudnym jak zasadniczym". Oto muszą oni przed wyborami „zdecydować się na jasne stanowisko wobec dzisiejszego rządu".

Socjaliści już się zdecydowali, i to pół roku temu. Są przeciw rządowi. Czyżby o tem jeszcze nie wiedziano w redakcji „Czasu"?

* * *

Prasa, lubująca się w sensacjach, posiada tak obfity materjał wymienny z całego świata — w postaci afer trucicielskich, rozwodów i ślubów gwiazd kinowych itp., że mogłaby nie popełniać dla sensacji nieprzyzwoitości politycznych. A takiej swawoli dopuszcza się p. S. Kleczkowski, aby nią uraczyć czytelników „Kurjerka Ilustrowanego".

Rzeczą jest znaną, iż angielski tuz prasowy, lord Rothemere, wszczął był kampanję dziennikarską na korzyść poprawy granic węgierskich. Z węgierskiej strony postarano się wciągnąć do dyskusji i większą powagę polityczną Lloyd George'a, który pewnemu węgierskiemu finansiście udzielił odpowiedzi, że Węgry mogłyby rościć pretensje do tych okręgów czeskich, które wysyłają do parlamentu czeskiego przeważnie posłów węgierskich. Że Węgry po swojej katastrofie czepiają się każdego słowa nadziei lub choćby pociechy, iż mogą pretendować bodaj do cząstki postradanych terytorjów — rzecz to zrozumiała, lecz żeby ze strony polskiej ktoś **prywatnym listem** nagabywał tegoż Lloyd George'a o to, aby on **potwierdził** słuszność posiadania przez Polskę ziem, któremi państwo polskie **faktycznie i prawnie włada** — to pomysł ultra-nieprzyzwoity i pozbawiony sensu.

Ani niema tu **analogji** z Węgrami, ani Polsce nie potrzeba takich niedźwiedzich aktów pośrednictwa, ani p. Lloyd George nie reprezentuje dziś władzy w Anglji... Co jednak najważniejsze: jak może się ośmielać jakaś **niezgrabna ręka prywatna** czynić z Pomorza i Śląska, których przynależność do Polski ma za sobą gwarancję traktatów — przedmiot ankiety, przedmiot nagabywania obcych polityków! Jak może je wystawiać niejako na targowisko ich opinji?

Jak coś podobnego mogło się zrodzić w głowie, choćby nabitej myślą o sensacji?

A gdy sekretarz Lloyd George'a na tak osobliwy list odpowiedział, że ów polityk angielski nie może udzielić w danej sprawie żadnej deklaracji — „Kurjerek" po jak najujemniejszem scharakteryzowaniu Lloyd George'a, woła z oburzeniem: „Co sądzić o takiem postępowaniu?"

Sądzić można, że Lloyd George, nie słynący z uprzejmości, postąpił jednak wcale uprzejmie, kwitując odbiór listu, który mógł wrzucić do kosza, jako produkt bezcelowo-grafomański.

Lloyd George'a nikt nie nazwie sympatykiem Polski — to rzecz pewna. Ale tembardziej obciąża to domorosłą politykę „Kurjerka", że go sobie upatrzył dla swej ankiety.

Wiadomości polityczne

POLSKA NIE WYDAJE ZBIEGÓW LITEWSKICH

„Kurjer Wileński" donosi, że uwięziony nieposiadający obywatelstwa polskiego działacz litewski Paweł Karazja, który jako „uciążliwy cudzoziemiec" miał być wydalony z granic Rzeczypospolitej do Litwy i był już nawet prowadzony na dworzec kolejowy w Wilnie, skąd miał być odstawiony do granicy, został w ostatniej chwili zatrzymany w granicach państwa pols[illegible], gdyż zachodziła obawa, że Karazja jako socjaldemokrata z chwilą przekroczenia granicy litewskiej zostanie przez rząd Waldemarasa aresztowany i podzieli los setek innych socjaldemokratów na Litwie. Za interwencją miejscowych demokratów i wileńskich kół litewskich wojewoda wileński po skomunikowaniu się z władzami centralnemi cofnął decyzję swą w sprawie wydalenia Karazji.

PRUSY WYDAJĄ LITWIE ZBIEGÓW POLITYCZNYCH

Berlińska komunistyczna „Rothe Fahne" donosi z Tylży, że w Prusach wschodnich na pograniczu litewskiem żandarmerja pruska aresztowała 15 zbiegów politycznych z Litwy, o czem zawiadomiła policję litewską w Tylży. Następnie odstawiła zbiegów na terytorjum litewskie. „Rothe Fahne" oświadcza, że policja pruska dopuściła się przez to niesłychanego naruszenia międzynarodowego prawa azylu, wydając zbiegów politycznych w ręce żandarmerji litewskiej. Dziennik kończy okrzykiem: „Żądamy azylu dla prześladowanych robotników na Litwie!"

URZĘDOWE ŻĄDANIE ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO

Ambasador francuski w Moskwie Herbette otrzymał 7 bm. i wręczył Cziczerinowi pismo umotywowane zgodnie z ostatnią instrukcją ministra Brianda, żądające oficjalnie odwołania ambasadora Rakowskiego z Paryża.

PODRÓŻ PRAWEJ RĘKI BRIANDA DO CZECH

Prasa czeska komentuje wizytę Berthelota z małżonką u prezydenta Massaryka mimo zapewnień oficjalnych o prywatnym jej charakterze jako fakt polityczny dużego znaczenia. Organ ministra Rameka „Lidove Listy" jest zdania, że ten specjalny dowód przyjaźni francuskiej dla Czechosłowacji jest podwójnie cennym, ponieważ zbiega się z fiaskiem węgierskiej kampanji prasowej przeciwko republice czechosłowackiej. Pismo wspomina, że Francja zawiodła się już raz na Czechosłowacji wtedy mianowicie, gdy chciała pomóc Polsce w wojnie z bolszewikami. W ówczesnym rządzie socjalistycznym Tisara, Benesz nie mógł uzyskać tyle wpływu, aby przeprowadzić sprawę przewozu przez Czechosłowację amunicji dla Polski, czego Polacy po dziś dzień nie mogą Czechosłowacji zapomnieć.

CHAMBERLAIN U BRIANDA

Chamberlain złożył wczoraj wizytę Briandowi. W czasie długiej i serdecznej rozmowy ministrowie omówili przedewszystkiem sprawę stosunku z Rosją. Chamberlain wyjaśniał istotne znaczenie deklaracji, które złożył generałowi Primo de Riverze. Anglja — mówi Chamberlain — byłaby szczęśliwą osiągnąć porozumienie między Francją a Hiszpanją w sprawach Tangeru, nie weźmie jednak udziału w rokowaniach, a ograniczy się do podpisania tego porozumienia. Chamberlain zaznaczył, że dla Anglji niema mowy o przyłączeniu się do porozumienia śródziemnomorskiego z wyłącznym udziałem Włoch, Hiszpanji i Grecji. Briand ze swej strony przedstawił stan rokowań prowadzonych z Rosją w sprawie odwołania Rakowskiego.

NA RATY

UBRANIA MĘSKIE, RAGLANY i KONFEKCJA :: DAMSKA ::
najtaniej tylko

Kraków, Grodzka 3, I. p.— Uwaga na adres!

„Dzień Młodzieży"

BRZESZCZE. W uzupełnieniu krótkiego sprawozdania, donosimy: W sobotę 1 bm. w sali Hotelu Gwarectwa została odegrana przez zespół sceniczny TUR z Brzeszcz sztuka ludowa pt. „Na służbie". W niedzielę 2 bm. odbyło się zgromadzenie publiczne, na które przybyła miejscowa młodzież i starsi towarzysze. Zgromadzenie zagaił tow. Nosal i powołał na przewodniczącego tow. Mynarskiego, poczem nastąpiły deklamacje. Tow. Oskar Lange z Krakowa wygłosił referat o znaczeniu Dnia Młodzieży. Jednomyślnie uchwalono przedłożoną rezolucję. Zgromadzenie zamknięto okrzykiem na cześć organizacji młodzieży TUR i PPS. Wieczorem ponownie odegrano sztukę „Na służbie". Sala była wypełniona po brzegi. Zespół TUR-owy grał bardzo dobrze, chociaż dużo amatorów było pierwszy raz na scenie. Publiczność często dawała zespołowi oklaski. Zarząd dziękuje zespołowi teatralnemu i zaprasza go do dalszej pracy scenicznej, również dziękuje tow. Zwiasowi, który się zajął reżyserowaniem. Po przedstawieniu odbyła się bardzo ładna zabawa.

DOLINA. Zgodnie z programem, młodzież TUR i członkowie Związków Zawodowych górników i przemysłu drzewnego z orkiestrą górników zebrali się o godzinie 5 popoł. w lokalu TUR, gdzie omówiono znaczenie święta i przygotowywano się do pochodu. O godzinie 6 wieczorem ustawił się pochód w następującym porządku: orkiestra, sztandar TUR, członkowie TUR, robotnicy drzewni i salinarze — udając się przy dźwiękach muzyk i śpiewu przez miasto do sali Sokoła, którą wypełnili w zupełności.

Uroczysta akademja w Sokole miała następujący przebieg: orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar"; tow. Karol Weyman wygłosił zagajenie, podnosząc rolę wychowawczą TUR i zaznajamiając zebranych ze znaczeniem Dnia młodzieży; tow. Janka Kryszczyńska oddeklamowała wiersz Asnyka „Bez odpowiedzi"; tow. Włodzimierz Kardasz w języku ukraińskim przedstawił ważność święta i misję oświatową młodzieży robotniczej; tow. Milka Zebniówna oddeklamowała wiersz A. Asnyka; tow. Łukasz Kulczycki omówił rozwój kultury od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy, przedstawiając jaka ma być kultura proletarjatu i jaką będzie w ustroju socjalistycznym; tow. Robert Dancewicz oddeklamował wiersz A. Asnyka „Wśród przełomu" i tow. Józef Neuburger wypowiedział baśń o dwóch murarzach. Wreszcie zaprodukowano żywy obraz „Nędzarze" w wykonaniu tow. Franciszka Kriegla i Milki Zobniówne przy oświetleniu sztucznych ogni. Wiersz „Do robotników" Jerzego Herwegha oddeklamowano chóralnie i odśpiewano Hymn młodzieży, poczem orkiestra odegrała pieśni robotnicze. Po wykładzie tow. Kulczyckiego przedstawiono zebranym rezolucję, którą uchwalono jednogłośnie. Cała uroczystość odbyła się nadzwyczaj poważnie i wśród zebranych wywołała duże wrażenie i entuzjazm. Od godziny 9 wieczorem do godziny 3 rano w tejże samej sali odbyła się nader miła **zabawa taneczna bez alkoholu.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam ob. Dra Kraszewskiego i inż. **Winnickiego** do złożenia podobnych kwot.

Adam Petko (Zakopane).

Na fundusz prasowy „Naprzodu" składam zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej sumy (może być większa) tow. **Jana Marilewicza, Moskalskiego, Chmielowskiego, Jaworskiego i Harasymczuka** w Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Aleksander Palasiński.

Wezwany przez tow. Z. Grossa na 10 zł. i przez tow. W. Pilcha na 5 zł. składam 15 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu" i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. **E. Haeckera, Stefana Czerwieńca, Adama Ciołkosza i Dr. Lidję Ciołkoszową.**

Dr. Edward Mazur.

Na fundusz prasowy złożyli J. Kożuch zamiast „gwoździa" do sztandaru górników w Wieliczce 5 zł. Lux 5 zł.

Wybory do rad miejskich

odbywają się dzisiaj w niedzielę: w Łodzi, Częstochowie i Kaliszu. Rzecz charakterystyczna, że w Łodzi Związek legjonistów i POW odbyły wspólne zebranie, na którem po ożywionej dyskusji związki te postanowiły głosować na stronnictwa demokratyczne, z któremi legioniści i peowiacy szli do pracy niepodległościowej, wykluczając endecję i komunę. Postanowili również nie głosować na te różne komitety, które rzekomo popierają rząd, a które właściwie żerują pod płaszczykiem rządowców. Zebrani uchwalili wbrew nielicznym jednostkom domorosłych sanatorów solidarnie głosować na listę demokracji robotniczej PPS, z którą wspólna praca i tradycja walki o niepodległość ich oddawna łączy.

Głos sumienia socjalistycznego

Znany działacz w Łodzi, dr. Mierzyński, były członek partji „niezależnych“ socjalistów, wybitny przywódca ruchu wolnomyślicielskiego wystosował list do łódzkiego OKR PPS, w którym oświadcza między innemi:

„Mając możność obserwowania działalności mniejszych ugrupowań socjalistycznych w Polsce, przyszedłem do przekonania, że zawdzięczają one swoje istnienie, a raczej wegetację, głównie wybujałej miłości własnej swych przywódców i nie wykazują żadnej dodatniej pracy. Działalność ich ogranicza się przeważnie do krytyki i nagonki na PPS, a w następstwie swym pociąga za sobą pożałowania godne rozbicie sił robotniczych. Jedyna PPS, poza akcją polityczną, wykazuje wybitną działalność społeczną, czy to na polu oświaty (T. U. R.), czy też w dziedzinie szerzenia zamiłowania do ćwiczeń fizycznych i sportu (czerwone związki sportowe), czy też wreszcie w sprawie budowlanej (szereg niedawno w Warszawie wzniesionych domów mieszkalnych i związkowych). — Wobec tego nakazem moralnym staje się dla mnie wstąpienie w szeregi PPS. Niniejszem zgłaszam swój wniosek o przyjęcie mnie w poczet członków PPS“.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 9 października.

BOY-ŻELEŃSKI PRZECIW „CZASOWI“

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym **ciekawa rozprawa o występek z nowej ustawy autorskiej. Jako oskarżyciel prywatny wystąpił znany literat p. dr. Boy-Żeleński, przeciw redaktorowi „Czasu“, p. drowi A. Beaupremu.** Przedmiotem skargi jest przedruk feljetonu Boya, p. t. „W Sorbonie i gdzieindziej“, umieszczonego w warszawskim „Kurjerze Porannym“. **Redakcja „Czasu“, przedrukowując feljeton Boya, opuściła jedno drażliwe zdanie o brzmieniu: „To ja siostra wasza, dziewka, dobrze znana w Kielcach i Radomiu, która wyrwana z ojczyzny, przyjechała, zawadziwszy o Paryż, obrabiać portowe miasta“,** — a nadto parę nieodpowiednich słów, zastąpiła innemi oględniejszemi wyrażeniami. Z tego powodu **p. Boy-Żeleński, oskarżył redaktora „Czasu“ o zniekształcenie swej pracy.** — Pierwotnie oskarżenie obejmowało również zarzut przedruku bez woli i wiedzy autora, jednak odnośny punkt aktu oskarżenia został przez sąd apelacyjny uchylony na skutek sprzeciwu adw. dra Bogdaniego, obrońcy redaktora dra Beauprego, **który w sprzeciwie wykazał, że p. Żeleński zwrócił się do redakcji „Czasu“ z prośbą o przedruk feljetonów, omawiających działalność p. Róży Bailly na polu zbliżenia polsko-francuskiego.**

Na wczorajszej rozprawie adw. dr. Bogdani nie zgodził się na propozycję ugodowego załatwienia sporu, postawioną przez przewodniczącego sso. Cieślewskiego. **Oskarżony redaktor dr. Beaupre zeznał, że świadomie dokonał zmian w feljetonie Boya,** jednak nie poczuwa się do winy, gdyż uważa za kardynalne prawo naczelnego redaktora zmienianie w razie potrzeby manuskryptów, przeznaczonych do druku i **dostosowywanie artykułów do wymagań czytelników danego pisma. Dr. Boy-Żeleński, który przybył na rozprawę w towarzystwie swego zastępcy prawnego adw. Beylina z Warszawy, wygłosił przemówienie, w którem przedstawił sprawę wspomnianego feljetonu, utrzymanego w tonie wesołym i swobodnym i z tego powodu może nieodpowiedniego dla „Czasu“.** W pracy takiej każde słowo jest dla autora wszystkiem, zwłaszcza jeżeli chodzi o żart i humor. Redakcja „Czasu“ musiała znać wrażliwość Boya na tym punkcie, gdyż podczas swej współpracy w tem piśmie nie zdarzyło się, by przeprowadzono choćby najmniejsze zmiany w jego artykułach.

Po odmownem załatwieniu szeregu wniosków obrony i zastępcy oskarżyciela nastąpiły wywody stron, poczem o godzinie 1'30 popołudniu **przewodniczący ogłosił wyrok, uznający dra A. Beauprego winnym występku z art. 58 ust. o prawie autorskiem i skazujący go na grzywnę w kwocie 200 złotych, na ogłoszenie wyroku po prawomocności na łamach „Czasu“, na zapłatę drowi Boy-Żeleńskiemu pokutnego w kwocie 500 złotych, oraz na ponoszenie kosztów procesu. Obrońca dr. Bogdani zgłosił od wyroku tego zażalenie nieważności, wobec czego epilog tej głośnej sprawy rozegra się przed sądem Najwyższym w Warszawie.**

Niżej podpisany zawiadamia, że zostałem przez mylne poinformowanie mię przez p. Franciszka Pakońskiego, kierownika w letnim ogrodzie w restauracji „Pavillon“ wbrew swoim przekonaniom wciągnięty do Związku Chrześcijańskiego przez tegoż pana kierownika, widząc jednak, że wspomniana organizacja działa na niekorzyść ogółu pracowników zgłaszam tą drogą, że nie pozostaję więcej członkiem wspomnianego Związku, lecz nadal zobowiązuję się być karnym członkiem Związku Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego Oddziału Kelnerów w Krakowie, ul. Bracka L. 8.

1422 **Marjan Paszkowski**
w Krakowie, ul. Wielopole L. 5.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu o godz. 3'30: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem: „W pętach“.
Poniedziałek: „Balladyna“ (przedst. szkolne o godz. 4 popoł.).
Wtorek: „W pętach“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Król kawy“; wieczór: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gracz w szachy“.
Corso: „W imieniu cara“ (Lya de Putti).
Nowości: „Gracz w szachy“.
Promień: „Ręce do góry“ i „Djabełek“.
Sztuka: „Szał młodości“.
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
Wanda: „Książę czarnych gór“.
Warszawa: „Bitwa pod Skagerak“.

RADJO

Niedziela 9 października

Kraków (422 m.). 10.15: Transmisja odsłonięcia pomnika poległych pod Radzyminem. 14.00: Praktyczne pogadanki dla rolników. 15.15: Transmisja z Warszawy. 17.20: Bajki — wypowie p. Marja Brochwicz. 17.40: Transmisja z Warszawy. 18.45. Rozmaitości. 19.00: Dr. M. Brahmer, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego: — „W stulecie romantyzmu francuskiego“ (z recytacjami p. J. Ronard-Bujańskiego). 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert. Wykonawcy: pp. Mela Neuger-Feliksowa (fortepian), A. Kalinowska (śpiew), Tomasz Cholewa (flet), akompanjuje p. dyr. Stefan Barański. — 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Koncert z „Pavillonu“.

Warszawa (1111 m.). 10.30: Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego pod Radzyminem dla poległych w roku 1920. — 14.10: Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze“ — wygłosi p. Andrzej Mering. 14.35: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert kameralny z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu Kwartetu Drezdeńskiego. 17.20: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.40: Audycja literacka. Wykonawcy: Tadeusz Frenkiel i Irena Ruszczycówna. 18.30: Komunikaty PAT'a. 18.45: Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu“ część druga — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10: Odczyt p. t. „Nasze bogactwa“ — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 19.35: Odczyt p. t. „Legendy Indjan Ameryki Południowej“ — wygłosi kpt. M. Fularski. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert.

Poniedziałek 10 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.10: Odczyt p. t. „Rafy i wyspy koralowe“ — wygłosi dr. M. Siedlecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „Okres świetności mieszczaństwa polskiego“ — wygłosi p. Jan Friedberg, dyr. gimnazjum. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00 Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20—16.00: Przerwa. 16.00: Odczyt p. Władysława Radwana „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa“. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyty dla wystawy radjowej w Warszawie. 18.15: Muzyka taneczna z „Gastronomji“. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT.

KRONIKA

Kraków, 9 października.

Odnowienie zakładów sanitarnych w Prądniku Białym

Zakłady sanitarne w Prądniku Białym, które po wybuchu prochowni w Witkowicach uległy uszkodzeniu, zostały obecnie gruntownie zremontowane kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zremontowano między innemi sanatorja dla gruźliczych i szkarlatynowych, zapasowe baraki Dockerowskie, specjalny lokal dla badań bakterjologicznych, zakład Roentgenowski i lamp kwarcowych, dwie obszerne werandy dla gruźliczych, wreszcie budynki służbowe oraz budynki na dawnej kontumacji przerobiono na 36 mieszkań.

Obecnie w Zakładach prądnickich przebywa 36 **chorych na szkarlatynę i 88 gruźliczych.** Kuchnię zakładową prowadzą SS. Sercanki. Wszystkie budynki, tak zewnątrz, jak wewnątrz odznaczają się czystością. Białe te pawilony toną w zieleni drzew i krzewów, przed głównym pawilonem jest piękny gazon kwiatowy z wodotryskiem pośrodku, a obok werand dla gruźliczych roztacza się nie duży dziki park świerkowy.

—ooo—

Ofiara bezrobocia

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ

Wczoraj przywieziono na pogotowie ratunkowe 25-letnią Rozalję Filip, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość nadmanganu potasu. **Filipówna z rozpaczy, że od dłuższego czasu nie mogła znaleźć pracy, targnęła się na swoje życie. W groźnym stanie przewieziono nieszczęśliwą ofiarę bezrobocia do szpitala.**

—ooo—

GOŚCIE SŁOWACCY W KRAKOWIE. Wczoraj rano przyjechali do Krakowa goście słowaccy w liczbie około 120 osób. Na dworcu przybyłych Słowaków powitał prof. Semkowicz z gronem artystów i liczną publicznością. Orkiestra wojskowa w chwili przyjazdu pociągu odegrała hymn narodowy słowacki. W wycieczce biorą udział artyści plastycy słowaccy, nauczyciele i członkowie chóru słowackiego. O godzinie 4 popołudniu w Pałacu Sztuki [illegible] słowackich przywitała dyrekcja Tow. Sztuk Pięknych z prezesem prof. Jarockim na czele, artyści plastycy, literaci i dziennikarze. Wieczorem na cześć gości słowackich odbył się raut w salach Starego Teatru, dany przez miasto. Dziś o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy słowackiej, która zajmuje cały Pałac Sztuki przy placu Szczepańskim.

ZEBRANIA KONTROLNE W 1927 R. W myśl obwieszczenia DOK Nr. V odbędą sie w czasie od dnia 15 października do 9 grudnia br. włącznie zebrania kontrolne szeregowych rezerwy (kat. A) pospolitego ruszenia z bronią, (kat. C) roczników 1901, 1899, 1887 oraz tych z roczników 1890 do 1898 włącznie, należących do rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w 1925 i 1926 roku z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się do zebrań kontrolnych. Wszyscy obowiązani stawić się wraz z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi dokumentami wojskowemi przed Komisją kontrolną, urzędującą w koszarach im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej, w dniach wyznaczonych w planie stawiennictwa, który wraz z obwieszczeniem został rozlepiony po mieście w miejscach do tego przeznaczonych. Winni niedopełnienia tego obowiązku, będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej przez władze, względnie sądy wojskowe.

ROZSZERZENIE GMACHU CHŁODNI RZEŹNI MIEJSKIEJ. W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej pod przewodnictwem wiceprez. Dra Wielgusa, na którem st. r. magistratu Dr. Zawadzki przedstawił wyniki licytacji, rozpisanej na rozszerzenie gmachu chłodni przy rzeźni miejskiej. Komisja uchwaliła oddać budowę firmie Ronka i Spółka. Roboty około budowy rozpoczną się już w następnym tygodniu, tak, że budynek stanie jeszcze przed zimą.

Dwoje dzieci leży chorych w szpitalu św. Łazarza na straszną chorobę „Heine-Medina"

Zarządzenia przeciw rozwleczeniu epidemji

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przywieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chorób nerwowych (oddział VI) dwoje dzieci, u których stwierdzono objawy groźnej epidemji dziecięcej, znanej pod nazwą zapalenia przednich rogów rdzenia (polyomyelitis acuta auterior), względnie choroby „Heine-Medina".

Jedno dziecko 20-miesięczne pochodzi z Olkusza, a drugie półtoraroczne z Pękowic w pow. krakowskim. Przebieg choroby w obu wypadkach przybrał ostrą formę.

Z powodu obawy rozszerzenia się tej choroby, której parę wypadków stwierdzono także w Warszawie, lekarze w całem państwie otrzymali nakaz zgłaszania przypadków tej choroby do władz sanitarnych. Również miejski urząd zdrowia w Krakowie zarządził w dniu wczorajszym ten obowiązek, ogłaszając zarazem rozporządzenie min. spraw wewnętrznych w sprawie zwalczania tej groźnej epidemji.

Zarazek tej choroby jest dotychczas nierozpoznany. Na chorobę tę zapadają po największej części dzieci małe, a tylko czasem osoby starsze powyżej lat 20. Źródłem zakażenia są najprawdopodobniej wydzieliny błony śluzowej nosa, gardzieli, oraz wydzieliny przewodu pokarmowego osób zakażonych. Przenoszenie zarazków następuje przez kontakt z osobą chorobą, względnie z przedmiotami zakażonemi wydzieliną. Okres wylęgania choroby wynosi przeciętnie 6 do 10 dni. Okres zaraźliwości bliżej nieznany, prawdopodobnie nie jest dłuższy nad trzy tygodnie od czasu wystąpienia pierwszych ostrych objawów choroby, tj. gorączki, porażeń (mięśni nóg w 80%), nadwrażliwości skóry, potów ciągłych itd.

Epidemja występuje przeważnie w lecie i jesieni, a nie pojawia się ani w zimie, ani na wiosnę. Celem zwalczania tej choroby należy stosować izolowanie chorych podczas całego trwania ostrego stanu gorączkowego, dezynfekcję wydzielin, bielizny osobistej i pościelowej chorych, tudzież innych przedmiotów zakażonych i końcową dezynfekcję mieszkań, w których zaszedł wypadek tej choroby.

Jako środek leczniczy polecają również sfery specjalistów surowicę uzdrowieńców.

Zaznaczyć należy, że epidemja szerzy się przeważnie wśród mieszkańców dzielnic biedniejszych gęsto zaludnionych.

W najbliższych dniach miejski urząd zdrowia w Krakowie wyda w sprawie zwalczania tej strasznej epidemji pouczenie dla ludności naszego miasta.

—ooo—

Aresztowani pod zarzutem działalności komunistycznej odstawieni do więzień sądowych

Wczoraj w południe organa policji odstawiły do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie kilkudziesięciu aresztowanych we czwartek na Panieńskich Skałach, pod zarzutem agitacji komunistycznej. Ulicę Kanoniczą i przyległe zamknięto silnemi kordonami policji, poczem aresztowanych przeprowadzono grupami do więzienia. Na ulicy Grodzkiej gromadziły się podczas tego tłumy publiczności oraz rodziny uwięzionych. Śledztwo przeciw aresztowanym toczyć się będzie w dalszym ciągu w sądzie okr. karnym.

—ooo—

ZBIÓRKA NA TUR. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego pozwolenia na urządzenie zbiórki na całem terytorjum Rzeczypospolitej na rzecz tego Towarzystwa w dniu 4 grudnia br.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 2 do 8 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia, następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 6 wypadków, dyfterja 4 wypadki, ospa wietrzna 1 wypadek, szkarlatyna 8 wypadków.

—ooo—

DYREKCJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH donosi, że p. Antoni Waśkowski nie jest ani dyrektorem ani sekretarzem Towarzystwa, a stanowisko to objął powołany przez dyrekcję znany historyk sztuki i literat Artur Schroeder, do którego we wszystkich sprawach tyczących się Towarzystwa należy się zgłaszać.

W KOŚCIELE EWANGELICKIM przy ul. Grodzkiej 58 odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 9 rano nabożeństwo okolicznościowe z okazji pobytu w naszem mieście wycieczki słowackich artystów plastyków i chóru nauczycielskiego z Bratislawy.

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO rozpocznie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie (ul. Smoleńska l. 9) dnia 17 bm. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

CZY NAM GROZI ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO? W niedzielę 9 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum literackiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 20, I piętro, p. Andrzej Puzylewicz, prof. i tłumacz języka chińskiego, powtórzy swoje niezmiernie aktualne i interesujące opowiadanie o wrażeniach z 17-letniego pobytu w Chinach, ilustrując treść obrazami świetlnemi. Wstęp 1 złoty, akademicki 50 groszy.

Problem odmładzania

JAGODY KRZEWU „LUKUTATE". — CUDOWNA DZIAŁALNOŚĆ TYCH JAGÓD.

(El). Głośne rezultaty odmładzania organizmów starczych dokonywane przez prof. Steinacha i Woronowa napotykają na sprzeciwy innych uczonych i lekarzy. Podobnoś po reakcji odmładzającej następuje tem szybszy i przykrzejszy uwiąd starczy.

Z Indyj, tego kraju tajemniczych zjawisk przyrody i człowieka, dochodzi sensacyjna wieść i to sprawdzona wielokrotnie, że spożywanie owoców pewnych roślin działa odmładzająco.

Jagody krzewu „Lukutate" odkażają złe soki wątroby, krwi i gruczołów rozrodczych.

Prof. Rachamaraka, w Kalkucie, przyrodnik i lekarz, przeprowadzał systematyczne badania i doświadczenia nad działaniem jagód Lukutate.

Oto np. uwięzione słonie dochodzą do wieku 80 lat przy starannem pielęgnowaniu, natomiast na wolności żyją znacznie dłużej. Trzy do cztery razy w roku wędrują one dziesiątki kilometrów dla dostania w okolice górskie, gdzie rozkwita: „Lukutate".

Angielscy przyrodnicy ogłosili niedawno wynik swych badań i stwierdzają, że długowieczność papug, sępów, słoni, spowodowana jest spożywaniem tych jagód.

Maharadża z Jajpun posiadał olbrzymiego białego słonia, na którym odbywał pochody — słoń liczył już 100 lat i był bliskim śmierci; dano mu owoce Lukutate i stał się dziw: oto słoń ożywił się, odmłodniał i po dziś dzień służy jako tron dla maharadży.

Dyrektor wielkiego cyrku był w rozpaczy, najinteligentniejsze zwierzę... traciło siły i zbliżał się koniec. Był to słoń 80-letni. Po podaniu mu do spożycia Lukutate, już po dwóch tygodniach wyzdrowiał i zachwycał produkcjami publiczność.

Obecnie rozpoczęto próby działania tej rośliny na organizm ludzki; prof. Rachamaraka wygłosił w Londynie prelekcję publiczną w stowarzyszeniu lekarzy, podając: „pewna indyjska rasa „Shurlagatis", mieszkająca w górach Himalaja, od wieków spożywa jagody tej cudownej rośliny..

Życzę panom, byście mogli napawać się widokiem tych ludzi; wspaniała budowa, bystre prześliczne oczy, aksamitna skóra, królewski chód, lekkość, swoboda.

Mamy przed sobą ludzi o najpiękniejszym typie, tak kobiet jak i mężczyzn".

Pośród Shurlagatów istnieją setki osób w wieku 120 do 150 lat. „Radę starszych" tworzą mężowie, z których najmłodszy liczy lat 140, a wygląd ich jest krzepki, ruchy elastyczne, rytmiczne, czynią wrażenie ludzi 60-letnich wedle naszej oceny.

I duchowo odznaczają się inteligencją i bystrością — z pośród nich Anglicy dobierają korpus policji i detektywów.

Lekarze dr. Holtz i Kroszyński zalecają „Lukutate" jako środek odkażający cały organizm, wzmacniający „wydzielanie wewnętrzne czynności nerwów i serca — jako środek bezpośrednio odmładzający — wyniki są stwierdzone już w Europie i żywo zainteresowały cały świat lekarski. 1419

—ooo—

INFA-MALTYNA

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt sporządzony ze specjalnego słodu przez Krakowski Browar J. Götza.

Ekstrakt słodowy **INFA-MALTYNA** został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymarjusz Dr. W. Bujak).

CENA ZŁ. 6.—

Wyłączne zastępstwo na cały obszar Rzeczypospolitej, **Polska Sp. Akc. „PHARMA", Mag. B. Jawornicki w Krakowie.**

Do nabycia w aptekach i droguerjach.

ODCZYT P. J. WIĘCKA „O życiu i potrzebach kulturalno-oświatowych emigracji polskiej we Francji" odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczór powtórzenie wczorajszej premjery sztuki Bourdeta „W pętach". Dalsze przedstawienia we wtorek i we czwartek. Dziś popołudniu „Kościuszko pod Racławicami". Jutro na przedstawieniu szkolnem o godzinie 4 popołudniu „Balladyna".

OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka Lehara „Paganini" grana będzie dziś w niedzielę wieczorem i w dni następne z występem M. Wawrzkowicza. Dziś o godzinie 3'30 popołudniu poraz ostatni po cenach zniżonych „Król kawy" z występem M. Wawrzkowicza.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi we środę 12 bm. w Starym Teatrze.

DYMITR SMIRNOW, światowej sławy tenor, wystąpi z jedynym koncertem 14 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TOURNEE ARTYSTYCZNE STEFANA JARACZA. — Artysta dramatyczny Stefan Jaracz zorganizował własne tournee artystyczne, które objedzie szereg miast prowincjonalnych, między innemi Śląsk Cieszyński i szereg miast w Małopolsce. Stefan Jaracz wystąpi w swojej roli popisowej w sztuce W. Perzyńskiego „Szczęście Frania".

JESIEŃ i ZIMA 1927/28.

OSTATNIE MODELE PŁASZCZY, KOSTJUMÓW, SUKIEN po cenach

1383 **uderzająco niskich**

tylko w firmie **DOM MODELI WILHELM VOGLER**

Kraków, ulica Florjańska 10. Tel. 3467.

SPORT

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU RKS LSGJL Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się ostateczna rozgrywka o pierwsze miejsce w turnieju między „Orlętami" a „Legją". Rozgrywka toczyć się będzie do padnięcia pierwszej bramki. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród.

I OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbędą się dziś w niedzielę 9 bm. na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej. Początek o godzinie 8 rano.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW DRUŻYN SZKOLNYCH na rok 1927, połączone z wręczeniem zdobytych nagród, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 2'30 popołudniu na boisku Cracovii.

BRZESZCZE. Dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo międzY RKS „Brzeszcze" a RKS „Pobudka" z Oświęcimia.

—ooo—

Z Polski

WALKA Z DYMEM W WARSZAWIE. Walkę z dymem w stolicy zapoczątkowano jeszcze przed rokiem. Ówczesny wydział zdrowia magistratu zbierał materjały w tej sprawie i zaznajamiał się z systemami zwalczania dymu zagranicą. Chodzi o to, że dym z kominów zawiera części stałe, które osiadają na płucach i pogarszają stan zdrowotny i tak niezbyt zdrowych „mieszczuchów". Zagranicą wprowadzane są specjalne urządzenia na kominach t. zw. filtry kominowe, które, przepuszczając dym przez siatkę zatrzymują sadze i inne części stałe dymu. Co pewien okres czasu aparaty te podlegają czyszczeniu. Otóż i Warszawa ma się zaopatrzyć w takie aparaty, choć najlepszym środkiem przeciw dymowi ,to są kuchnie gazowe. Władze miejskie mają zwrócić się do rządu o wydanie zarządzenia zmuszającego właścicieli domów do ustawienia filtrów kominowych.

DLACZEGO MATKA WIĘZIŁA CÓRKĘ? — W sprawie więzionej przez 13 lat Rozenberżanki donoszą następujące szczegóły: Opętańczy czyn matki ma za sobą prócz tragicznego podłoża nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego jeszcze i inne. Dochodzenie ujawniło, że mniej więcej w 1912 roku Rozenbergowa procesowała się ze swym mężem, który wówczas przebywał w Chicago, o spadek 6.000 rubli. Proces podobno wygrała, lecz odebrane pieniądze zginęły w tajemniczy sposób. Niektórzy sąsiedzi Rozenbergowej utrzymują, że spadek ów schowała w piecu i, że pieniądze ponoć poszły z dymem, gdyż przez nieuwagę zostały spalone. Miał to również być bezpośredni powód jej choroby umysłowej. O uwięzieniu swej córki w zamkniętej izdebce przez obłąkaną matkę, dowiedział się Rozenberg w początkach roku 1916. Chcąc ulżyć losom córki, nadsyłał dla niej dolary na adres niejakiego Szpiro, zamieszkałego przy ul. Wschodniej 44. Miały one być przeznaczone na wyjazd najmłodszej córki do Chicago. Jednakże Szpiro nie mógł pieniędzy tych zużyć na wymieniony cel, ze względu na upór obłąkanej matki, wobec czego dolary przesłał z powrotem do Ameryki. Starania niejakiej p. Kwiat również nie poskutkowały. Rozenbergowa nie chciała słyszeć o oddaniu wycieńczonej torturą córki do szpitala. I tak w ciągu 13 lat zamknięta na klucz, zdala od ludzi i świata młoda dziewczyna, przeistoczyła się w półdziką warjatkę.

WYPADEK KOLEJOWY WE LWOWIE. Dnia 6 bm. o godzinie 17'45 na stacji osobowej we Lwowie pociąg osobowy najechał na parowóz. Skutkiem silnego zderzenia obydwa parowozy i 6 wagonów osobowych zostało rozbitych, zaś 10 podróżnych i 2 konduktorów odniosło kontuzje. — Przyczyna wypadku dotychczas nieustalona. Przerwy w ruchu ani strat materjalnych nie było.

WYPADEK NA DWORCU W PIOTRKOWIE. Smutnemu wypadkowi ulegli przedwczoraj na dworcu 4 hamulcowi, którzy oczekiwali na rampie towarowej na parowóz. Z powodu ciemności maszynista parowozu wjechał na stojący w pobliżu wagon, który potoczył się naprzód. Pod koła tego wagonu dostali się dwaj hamulcowi, ulegając ciężkiemu poranieniu ciała. Dwaj pozostali doznali bolesnych kontuzyj.

—oOo—

Z zagranicy

KATASTROFA LOTNICZA W RUMUNJI. W okolicy Buzeu wydarzyła się katastrofa lotnicza. Pilot poniósł śmierć na miejscu, trzech pasażerów uratowało się przy pomocy spadochronów.

TELEGRAMY

RZĄD ROBI TRUDNOŚCI W WYPŁACIE ZASIŁKÓW URZĘDNIKOM

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. Zebrani stwierdzili, że aczkolwiek wicepremjer Bartel na audjencji udzielonej prezydjum centralnej komisji porozumiewawczej w formie stanowczej przychylił się do przedstawionych sobie postulatów odnośnie do **przyznania jednorazowego zasiłku pracownikom kontraktowym** płatnym z tak zwanego ryczałtu, dalej pracownikom kolejowym sezonowym i próbnym oraz emerytom, to jednak **postulaty te nie zostały dotychczas zrealizowane.** Centralna komisja porozumiewawcza stwierdza, że władze odmawiają wypłaty zasiłku tym pracownikom, którzy w dniu 1 października byli na ćwiczeniach wojskowych. W sprawie powyższej uda się do ministra skarbu Czechowicza delegacja Centralnej komisji porozumiewawczej.

ROCZNICA ZAJĘCIA WILNA

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro 9 bm. przypada szósta rocznica zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Dzisiaj wieczorem udaje się do Wilna premjer marszałek Piłsudski, któremu będą towarzyszyli ministrowie Stanlewicz i Dobrucki, wiceminister Knoll, major Prystor, major Wenda i por. Zaćwilichowski. Do Wilna przybędzie również minister Składkowski.

ZWYCIĘSTWA WOJSK REWOLUCYJNYCH W CHINACH

Szangaj, 8 października (PAT). 40.000 armja prowincji Shan-Si prowadzi dalsze gwałtowne ataki na froncie ciągnącym się od linji kolejowej Ting-Czao-Pekin do Hankau. Oddziały wojsk północnych po stronie przeciwnej liczą wszystkiego 6.000 ludzi. Dotychczas niema żadnych urzędowych wiadomości, jednakże krążą pogłoski, iż główna kwatera wojsk północnych została przeniesiona z Tsao-Ting-Fu do Kao-Pei-Hsien, położonego o 30 mil w kierunku północnym.

Nadzieja na porozumienie w sprawie pożyczki słaba

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 października.

Dzienniki inspirowane przez rząd donoszą: **Nadzieja dojścia do porozumienia z każdą godziną słabnie.** Warunki rządu polskiego zbyt **odbiegają od warunków konsorcjum amerykańskiego.** Pp. Monet i Fisher porządkują i układają protokóły rozmów, jednocześnie donoszą, że **są każdej chwili przygotowani do odjazdu.**

Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem według dzienników inspirowanych przez rząd, sytuacja przedstawiała się następująco: Z Nowego Jorku nadeszła depesza. Treść depeszy pełnomocnicy konsorcjum amerykańskiego zakomunikowali o godzinie 10 rano ministrowi skarbu Czechowiczowi i wiceprezesowi Młynarskiemu. Około godziny 11 przedpołudniem minister Czechowicz w towarzystwie p. Młynarskiego przybył do prezydjum Rady ministrów i rozpoczął naradę z wicepremjerem Bartlem. Wicepremjer Bartel udzielił w tej sprawie wywiadu prasie (patrz depesza na str. 2 dzisiejszego „Naprzodu"). — W kołach politycznych, jak również w kołach finansowych, **wobec braku wszelkich informacyj ze strony czynników rządowych, panuje nastrój pesymistyczny.**

GIEŁDA WRAŻLIWA!

W dniu dzisiejszym kurs akcyj na giełdzie warszawskiej spadł o 15 procent.

Krwawe przygrywki na Bałkanie

Białogród, 8 października (PAT). Wczoraj rano do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszła z pogranicza jugosłowiańsko-bułgarskiego wiadomość o nowej akcji terorystycznej komitadżi bułgarskich. Kilka band komitadżi zaatakowało graniczną miejscowość Klissure, przyczem rzucili około 20 bomb na komorę celną, posterunek żandarmerji i urząd pocztowy. Obrzucone bombami budynki zostały zniszczone. Natychmiast po napadzie miejscowa żandarmerja wspólnie z ludnością zorganizowała tymczasową akcję obronną i równocześnie zwróciła się do władz zwierzchniczych z prośbą o szybkie nadesłanie posiłków. Zorganizowane na miejscu patrole lotne, ścigając sprawców, napotkały na silne bandy, w okolicy miejscowości Skoczywin w pobliżu granicy albańskiej. Oddziałom jugosłowiańskim udało się rozproszyć bandy. Wobec istniejącego niebezpieczeństwa ponownego zebrania się bandy wysłano z Bitolji na pomoc silne oddziały wojskowe i żandarmerję.

GROŹBY JUGOSŁOWIAŃSKIE

Białogród, 8 października (PAT). Organ rządowy „Samouprava" pisze w sprawie zamachu w Istip: Akcja komitetu macedońskiego stawia nasze państwo i jego czynniki odpowiedzialne przed ciężką próbą nerwów i cierpliwości. Akcja ta wywarze bezpośredni wpływ na przyszłe stosunki Bułgarji do naszego państwa. Bułgarja winna obecnie dać dowód, że jest świadoma powagi sytuacji politycznej. Jesteśmy miłośnikami pokoju, utrzymanie pokoju jest zasadą naszej polityki zagranicznej. **Nie znaczy to jednak, abyśmy byli słabi i abyśmy ciągle przypatrywali się zamachom, dokonywanym przeciwko bezpieczeństwu państwa.**

W OCZEKIWANIU POWAŻNYCH WYPADKÓW

Wiedeń, 8 października (PAT). Korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się ze Sofji, że Jugosławja zażądała od rządu bułgarskiego wyjaśnień co do tego, jakie zamierza rząd bułgarski przedsięwziąć środki, aby na przyszłość przeszkodzić podobnym wypadkom, jak ostatnie napady band macedońsko-bułgarskich. Gabinet bułgarski zebrał się natychmiast na narady, które się późno skończyły. Słychać, że decyzja rządu bułgarskiego powzięta będzie na nowej Radzie gabinetowej, która się odbędzie w sobotę. Według innych wersyj miała już zapaść decyzja, ponieważ termin wymagany przez Jugosławję już wczoraj wieczór upłynął. Należy oczekiwać **poważnego zwrotu całej sprawy,** ponieważ Rada ministrów prawdopodobnie poweźmie **ostre zarządzenia.** Sytuację oceniają tu jako **bardzo poważną,** ponieważ rząd bułgarski nie ma możności przeszkodzić wypadkom, które się rozgrywają nad granicą Jugosławji.

MOŻLIWE PRZESILENIE W BUŁGARJI

Białogród, 8 października (PAT). „Politika" donosi z Sofji, że personal poselstwa jugosłowiańskiego otrzymał paszporty, aby **w każdej chwili był przygotowany na wszelkie ewentualności. Z kół rządowych dementują pogłoski o planowanej dymisji gabinetu.** Mimo to uważają za prawdopodobne, **że gabinet będzie zmuszony do dymisji.** Następcą Ljapczewa będzie prawdopodobnie Aleksander Cankow, obecny prezes Sobrania.

SPRAWCA ZAGINIĘCIA AKTÓW, KTÓRE NIE ZGINĘŁY

Warszawa, 8 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dr. Eugenjusz Bączkowski na własne żądanie przeszedł ze służby w ministerstwie skarbu do Pocztowej Kasy Oszczędności w stopniu dyrektora wydziału.

Przegląd gospodarczy

—o—

PERTRAKTACJE MIASTA WARSZAWY O POŻYCZKĘ Z KONSORCJUM ANGIELSKIEM

Współwłaściciel angielskiego trustu budowlanego p. Artur Lucane w towarzystwie inż. Edwina Petersena, który przybył specjalnie do Warszawy w celu złożenia magistratowi stołecznemu oferty na t. zw. kombinowaną pożyczkę, wyjechał już do Londynu, zabierając ze sobą opracowane przez władze miejskie plany rozbudowy Warszawy. Po drodze mają oni spotkać się w Brukseli z przedstawicielami pewnej poważnej firmy, która również złożyła magistratowi podobną ofertę, dokonać odpowiedniej fuzji i wspólnie rozważyć postawione przez Warszawę warunki.

Powrót pełnomocników angielskich sfer kapitalistyczno-budowlanych do Warszawy spodziewany jest w ciągu 10 dni, poczem rozpoczęte być mają dalsze pertraktacje.

Oferta angielska opiewa narazie na budowę 20.000 mieszkań na sumę około 10 miljonów dolarów, spłacanych w ciągu 35 lat.

ZATARG NA TLE POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH W NIEMCZECH

Berlin, 8 października (PAT). „Vossische Ztg." donosi, że na giełdzie berlińskiej krążyły pogłoski o ostrym konflikcie pomiędzy ministrem gospodarki Rzeszy dr. Curtiusem a prezydentem banku Rzeszy dr. Schachtem w sprawie polityki pożyczkowej. Według tych pogłosek minister Curtius miał oświadczyć, że albo on ustąpi albo dr. Schacht będzie musiał ustąpić. Dr. Schacht pragnie jaknajbardziej ograniczyć dopływ obcego kapitału do Niemiec, natomiast minister finansów ma stać na stanowisku, że dalszy przypływ kapitału zagranicznego do Niemiec jest pożądany. „Vossische Ztg." twierdzi, że stanowisko gabinetu zostało zakomunikowane Schachtowi i że jednocześnie, rozpoczęły się usiłowania zmierzające do stworzenia kompromisu. Dziennik wyraża przypuszczenie, że kompromis ten będzie oparty na tem, że dr. Schacht zrzeknie się swego postulatu, aby uchwały urzędu opinjodawczego dla spraw pożyczek wymagały jednomyślności, z drugiej zaś strony ministerstwo gospodarki i skarbu zgodzi się na stosowanie ostrzejszych kryterjów przy rozważaniu produktywności pożyczek.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 9 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro of. Sprawy ważne. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

J. Urbańczyk; J. Podmokły.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ DOMÓW odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro

—oOo—

PIANINA KERNTOPFA
nadeszły 1268
Bołoński
(Z. Raba nast.)
Kraków, (Pałac Spiski).
Rok zał. 1880 Tel. 465.
Najdogodniejsze warunki spłaty!

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

UWAGA P. T. URZĘDNICY!!!
Sprzedajemy **na raty** bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju według danych wymiarów, wykonanie pierwszorzędne, towar solidny. Ceny konkurencyjne. 1354
FABRYKA BIELIZNY
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 5.

Z powodu zmiany lokalu polecam swój własny
wyrób futer.
Również przyjmuje wszelkie przeróbki w zakresie kuśnierskim po cenach niskich 1368
S. BÜCHBINDER
Kraków, Florjańska 7.

Bielizna męska
Koszule białe i kolorowe
Kalesony 1356
Krawaty
Kołnierze poleca tanio i dobrze
„Au Bon Marché"
Kraków, ul. Tomasza 20
przecznica Florjańskiej.

ELEGANCKI ŚWIAT ubiera się tylko w firmie
J. i S. EMMER
Kraków, Florjańska 43 Front. — Telef. 42-11.
NA RATY! 1360 **NA RATY!**
Dział męski: ubrania, futra, palta, ubrania studenckie i chłopięce, spodnie, raglany, kurtki skórzane i t. p.
Dział damski: płaszcze, kostjumy, płaszcze seiskinowe według najnowszych modeli zagranicznych.
Materjały bielskie i angielskie oraz płótna krajowe i zagraniczne.
Futra męskie długie i kurtki futrzane, oraz damskie płaszcze selskinowe, bibretowe i t. d.
Ubiory męskie, oraz okrycia damskie gotowe i na miarę
Obuwie męskie i damskie, krajowe i zagraniczne.
CENY BARDZO NISKIE! **KOLOSALNY WYBÓR!**

FUTRA
przerabia tanio i solidnie oraz przyjmuje zamówienia 1381
Pracownia Futer
Władysława Witka
Kraków, Mikołajska 4.

Dla Pań i Panów
reperuje 1401
maszynki do mięsa
każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, wsadzam nowe ostrza do noży
Specjalne ostrzenie brzytew
oraz ostrzę noże introligatorskie i masarskie, nożyczki, maszynki do włosów i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne
J. MYSZKOWSKI
Kraków, ulica Dietlowska 46
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły w wielkim wyborze.

Kwargle ołomunieckie
w skrzynkach po 150 do 200 sztuk po 6 groszy za sztukę wysyła opłacone za zaliczką
Sara Keil, Nowy Sącz.

Reklama dźwignią handlu!

Instrumenty muzyczne
i latarki elektryczne, baterje,
żarówki i t. p. poleca najtaniej tylko hurtownie
Fabryczny skład instrumentów muzycznych
i wszelkich przyborów do tychże.
H. Weiss, Kraków, Meiselsa L. 13.
Cenniki odsprzedawcom darmo. 1299

!! NA RATY !!
już nadeszły 1349
PŁASZCZE DAMSKIE
JESIENNE I ZIMOWE — ORAZ
PALTA i UBRANIA MĘSKIE
Najnowsze i najwytworniejsze modele po umiarkowanych cenach do nabycia w firmie
K. JAROSZ i SKA
Kraków, Florjańska L. 35
Telefon 2329. **Telefon 2329.**

TYLKO PIERWSZA W KRAKOWIE
SZKOŁA SZOFERSKA ST. SZYBOWICZA
KRAKÓW — ARJAŃSKA 1.
posiadająca kompletnie i nowocześnie urządzony warsztat samochodowy oraz samochody różnych typów do nauki i wybitnych wykładowców, szkoli **wyborowych kierowców samochodowych.** — Wpisy i informacje codziennie: ul. Arjańska L. 1.
Następny kurs rozpoczyna się 17. X. 1374

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca 1321 najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków,
ulica Grodzka L. 71 (końcowy sklep).

1312 
Leopold Kufferer
KRAKÓW Grodzka 43
Największy wybór gramofonów z tubą kuferkowych i szafkowych

PŁASZCZE jesienne i zimowe poleca
LEON Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7,
po bardzo niskich cenach. 1329

1363 


1355 **Ból głowy**
i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcje.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

FORTEPIANY
Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1358
H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

P. T. Automobiliści!
Nowocześnie urządzone **Warsztaty Samochodowe** w Krakowie przeprowadzają remonta wozów wszelkich systemów, pod kierownictwem p. Wądracka, szybko, dokładnie i po cenach konkurencyjnych. Przyjmuje wszelkie roboty tokarskie, jakoteż hartuje elektrycznie części do samochodów.
1393 **JÓZEF GRABOŚ**
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 21. — Telefon 3545.

Na raty konfekcja damska i męska oraz futra
BERNARD ROZMARIN
Kraków, ulica Grodzka 32, I. p. front.

RADJO- Aparaty Sprzęt
Precyzyjne odbiorniki od 1—7 lamp. Zakres fal od 25—3000 metrów. Głośniki, słuchawki w wielkim wyborze. — Dla P. T. Urzędników państwowych ulgi. — Żądać ofert. 1398
Kraków Karmelicka 15. **„RADJO-SFINKS"**

ELIZA 1330 **AMEISEN**
Przedsiębiorstwo techniczno—handlowe
Kraków, ulica Dunajewskiego L. 3.
Telefon 4407. poleca: **Telefon 4407.**
Precyzyjne narzędzia mechaniczne i miernicze. Armatury do wody, pary i gazu. **Pompy** parowe i wodne. **Uzbrojenia** do kotłów, wodowskazy. Wszelkie przybory dla: **tartaków, młynów, gorzelń, cegielń, rafinery**j. **Obrabiarki** do metalu i drzewa. **Przewody, żarówki i wszelkie materjały elektrotechniczne.**

Tyfus do Krakowa
przywloką kobiety z mlekiem
Komu zdrowie drogie: zamów pasteryzowane najlepsze wysokoprocentowe dworskie mleko
Z KRAKOWSKIEJ CENTRALI MLECZNEJ
ul. Lubicz L. 40
Telef. 2490 lub kupuje we filjach (ul. Zwierzyniecka L. 35, ul. św. Jana L. 3, ul. Topolowa, targowisko). Mleko i śmietankę we flaszkach dostarcza się do domu. 1267

BIURO WĘGLOWE
Fmy Zygmunt RENDEL
przeniesione zostało
= na ul. Pawią L. 8. Tel. 284. =
i poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni Bory oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące
Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.